

Historia. Rok 1955: czas postępującego kryzysu władzy i rosnących nadziei społeczeństwa **str. 12**



FOT. NAC

Taka biografia zdarza się raz na sto lat. Oto jak polski konkwistador Krzysztof Arciszewski podbił Amerykę – **str. 9-11**

POD PARAGRAFEM

Nr 281 (24 757)



DZIENNIK POLSKI

Cena 5,00 zł
(w tym 8% VAT)

Czwartek, 4.12.2025 r.

www.dziennikpolski24.pl

Nowa Huta stała się dla kierowców spoza Krakowa wielkim parkingiem park & ride **str. 4**



FOT. 123RF

Sejm chce odrzucić prezydenckie weto w sprawie tzw. ustawy łańcuchowej. Będzie głosowanie **str. 7**

Dziś mecz Cracovii z Wisłą Płock. Luka Elsner: Drużyna musi czuć presję i wygrywać **str. 16**



FOT. WOJCIECH MATYSIK

W BALICACH TRWAJĄ PRZYGOTOWANIA DO ROZBUDOWY TERMINALU

Krakowskie lotnisko bije kolejne rekordy

Barbara Cirył
Kraków

Na lotnisku w Balicach trwają przygotowania do planowanej rozbudowy terminalu pasażerskiego. A jest ona konieczna, bo Kraków Airport bije kolejne rekordy: w listopadzie obsłużył ponad milion pasażerów – po raz pierwszy w swojej historii.

Ruch pasażerski na krakowskim lotnisku rośnie lawinowo. Od początku roku obsłużyło ono 12 152 417 pasażerów. Wszelkie rekordy zostały pobite już 26 listopada, gdy liczba tegorocznych po-

drónych przekroczyła 12 milionów, czyli o milion więcej niż za cały ubiegły rok. Na koniec miesiąca był jeszcze jeden rekord, bo Kraków Airport obsłużył w listopadzie 1 068 435 pasażerów – o 215 tys. więcej niż w zeszłym roku.

Pierwszy miesiąc zimowego sezonu 2025/26 przyniósł nam wzrost ruchu pasażerskiego aż o 25 procent w stosunku do listopada ubiegłego roku. Po raz pierwszy w historii naszego portu w listopadzie przekroczyliśmy liczbę ponad miliona obsłużonych pasażerów. Grudzień zapowiada się równie intensywnie. Wszystko wskazuje na to, że to nie w wakacje, ale właśnie w grudniu

padnie rekord dzienny, jeżeli chodzi o obsługę pasażerów na naszym lotnisku. Może to być nawet ponad 55 tysięcy osób jednego dnia – wylicza Łukasz Strutyński, prezes zarządu Kraków Airport. Spodziewa się, że przed świętami Bożego Narodzenia Kraków Airport obsłuży 13-milionowego pasażera.

By sprostać rosnącym potrzebom pasażerów, lotnisko w Balicach planuje rozbudowę terminalu pasażerskiego. Jednym z elementów tych działań jest przygotowanie zaplecza. 2 grudnia została podpisana umowa na budowę stacji uzdatniania wody.

Czytaj *str. 3*



FOT. ANNA KACZMARZ

Ruch pasażerski na lotnisku w Balicach rośnie lawinowo. Kraków Airport z miesiąca na miesiąc bije kolejne rekordy, dlatego m.in. jest planowana rozbudowa terminalu pasażerskiego

KRAKÓW

„Vegetarianka”. Powieść koreańskiej noblistki na scenie Teatru Słowackiego **str. 6**



FOT. JOANNA SIWIEC, BARTEK BARCZYK

Nr ISSN 0137-9089

Nr Indeksu 350052



Dziś Barbórka, ale czy wydobycie węgla w przyszłości będzie miało sens? **str. 5**

AUTOREKLAMA

0011435132

Już **jutro**
specjalny
dodatek

Instytutu
Pamięci Narodowej
Oddział w Krakowie

Terror
w służbie władzy
ZORGANIZOWANA PRZEMOC



Jutro w Dzienniku Polskim PULS

● Bieszczady – kraina wolności, zakapiorów i uciekinierów od hałasu miast. W książce „Nie dopytuj się” Anna Kamińska pokazuje Bieszczady z kobiecej perspektywy

Marek Mazurkiewicz
publicysta



TO NIE JEST KONIEC

To nie jest koniec. To nie jest nawet początek końca. Ale to jest, być może, koniec początku – tak Winston Churchill skomentował historyczne zwycięstwo Brytyjczyków w 1942 r. w bitwie pod El Alamein, które stanowiło punkt zwrotny w kampanii afrykańskiej podczas II wojny światowej. Krasomówcza diaagnoza wojennego premiera Wielkiej Brytanii była trafna, bo alianci potrzebowali jeszcze wielu zwycięstw oraz trzech wyczerpujących i pełnych ofiar lat, by pokonać III Rzeszę.

Z zaciekawieniem podszytym niepokojem, obserwujemy toczące się rozmowy o pokoju w wojnie, którą wywołała putinowska Rosja. Po opublikowaniu 28-punktowego planu pokojowego przedstawionego przez amerykańską administrację prezydenta Donalda Trumpa można było odnieść wrażenie, że jego autorami są – owszem – urzędnicy, ale nie Białego Domu, a Kremla.

Przypuszczenia wcale nie były przesadzone, bo świat obiegił informacje o „przecieku” treści zakulisowych rozmów pomiędzy dyplomatami amerykańskimi a rosyjskimi. Pozwalają one sądzić, że prorosyjski specjalny wysłannik D. Trumpa, Steve Witkoff, przygotowywał Rosjanom grunt, by ponad głowami Europejczyków i samej Ukrainy przehandlować wolność naszego sąsiada, a przy okazji bezpieczeństwo nasze i całej cywilizowanej Europy. Oburzenie jest całkowicie uzasadnione. Na szczęście jest obecne też w szeregach amerykańskich polityków – jeden z Demokratów nazwał nawet Witkoffa zdrajcą.

W toczącej się dyplomatycznej grze tego rodzaju przecieki nie są przypadkowe i można je odczytywać jako formę taktyki negocjacyjnej Rosjan, którzy nie są zadowoleni, że z pierwotnie bardzo dla nich korzystnego planu pokoju umykają kolejne punkty.

Patrząc na poczynania Kremla, także przez pryzmat aktów dywersji, które mają nas zaskarżyć, wypracowanie warunków sprawiedliwego pokoju dla Ukrainy, a później gwarancji bezpieczeństwa, wydaje się odległe. Równie niepokojące jest to, że Kremlowi udaje się forsować swoje interesy nawet za pomocą amerykańskich dyplomatów. Toczące się negocjacje nie zwiastują końca rosyjskich wojennych zapędów. To nie jest nawet początek końca tego zagrożenia.

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ

MAX
5°C



MIN
1°C

Wiatr wsch. 8 km/h
Zachmurzenie
umiarkowane, możliwe
przejaśnienia, bez opadów

JUTRO

MAX
7°C



MIN
1°C

Wiatr wsch. 8 km/h
Zachmurzenie duże,
przewidywane niewielkie
opady deszczu

KOLEJKA PO KARPIA

Na placu Inwalidów w Krakowie ustawiała się wczoraj długa kolejka. To akcja „Przedświąteczny karp dla Krakowa 2025”, w ramach której można za darmo skosztować wigilijnych potraw. Serwowany jest karp i kapusta z grochem. Fundatorami poczęstunku są Joanna i Bartłomiej Szczoczarzowie – właściciele Gospodarstwa Rybackiego Dolina Będkowska. Oto harmonogram poczęstunków (godz. 16): 5 grudnia – rondo Mogiłskie, 8 bm. – Rynek Podgórski, 10 bm. – plac Wolnica, 12 bm. – Rynek Główny.
Julia Stankowska



FOT. ANDRZEJ BANAS

ROZMOWA DNIA

Wraca odra, bo się nie szczepimy

Justyna Wojciechowska-Narloch
justyna.wojciechowska-narloch@polskapress.pl

Rozmowa dr Urszulą Bernatowicz-Łojko, pediatrą, neonatolożką, dyrektorką Specjalistycznego Centrum Medycznego i Przychodni POZ „Zdrowa Rodzina” w Toruniu.

Pojawiły się niepokojące informacje o kolejnych przypadkach odrzy w Polsce. Tylko w ostatnich tygodniach sanepid potwierdził zachorowania m.in. na Podkarpaciu. Jaką chorobą jest odra i dlaczego tak łatwo się nią zarazić?

Odra to ostra choroba wirusowa, która należy do najbardziej zakaźnych chorób, jakie znamy. Jeden chory może zakażać nawet 15-18 osób, a to znacznie więcej niż przy infekcji Covid-19! Wirus przenosi się drogą kropelkową, czyli podczas kaszlu, kichania, a nawet mówienia oraz przez kontakt z wydzieliną z nosa czy gardła chorego. Co ważne, okres wylegania wynosi około 10-12 dni, a zakaźność zaczyna się na 4 dni przed pojawieniem się wysypki, więc osoba, która jeszcze nie wie, że choruje, może już zarażać. Początkowe objawy są niespecyficzne i przypominają mocne przeziębienie lub grype, dlatego łatwo je zbagatelizować.

Co zatem powinno zwrócić naszą uwagę?

Odra zwykle zaczyna się od wysokiej gorączki, silnego kaszlu, zapalenia spojówek i światłowstrętu. Później pojawia się charakterystyczna czerwona wysypka plamisto-grudkowa,

która zaczyna się od twarzy i stopniowo „schodzi” na całe ciało. Najbardziej niepokojące są jednak możliwe powikłania. U około jednego na tysiąc do 100 tysięcy pacjentów może rozwinąć się bardzo ciężkie, śmiertelne schorzenie neurologiczne, tzw. SSPE, czyli podostre stwardniające zapalenie mózgu, które rozwija się lata po przechorowaniu odrzy i prowadzi do postępującej degeneracji mózgu, a w konsekwencji przedwczesnego zgonu.

Jak wygląda szczepienie dzieci przeciwko odrze?

W Polsce szczepienie przeciw odrze jest obowiązkowe i bezpłatne. Dzieci otrzymują szczepionkę przeciw odrze w preparacie skojarzonym ze szczepionką przeciw śwince oraz różyczce, jest to tzw. szczepienie MMR. Są to preparaty o nazwie np. Priorix czy M-M-RvaxPro. Pierwsza dawka podawana jest dzieciom w między 13., a 15. miesiącem życia, a druga w 6. roku życia. Po dwóch dawkach 95-98 procent dzieci jest chronionych przed zachorowaniem. Pełną odporność mają osoby, które przechorowały odrę lub zostały zaszczepione dwiema dawkami.

Czy osoby dorosłe także powinny rozważyć szczepienie?

Tak. W przypadku dorosłych, którzy nie mają potwierdzonej odporności, tj. brak dowodu pełnego zaszczepienia dwiema dawkami lub przebycia odrzy, mogą – i powinni – zaszczepić się w dowolnym momencie. Takim osobom zaleca



FOT. NADSIŁANE

się przyjęcie pełnej dawki szczepienia MMR, tj. dawka podstawowa oraz przypominająca. Osoby dorosłe, które chcą sprawdzić swój status immunologiczny, mogą wykonać badanie poziomu przeciwciał, a następnie skonsultować wynik z lekarzem. Szczepienia dorosłych są odpłatne, ale to wciąż najlepszy sposób ochrony, zwłaszcza w sytuacji, gdy liczba zachorowań w Polsce zaczyna wzrastać.

Dlaczego wysoki poziom szczepień ma tak duże znaczenie dla zdrowia publicznego?

Odra jest tak zakaźna, że potrzebujemy zaszczepienia populacji w co najmniej 95 procentach, aby zatrzymać transmisję wirusa. Niestety, w ostatnich latach w Polsce ten poziom spadł, głównie z powodu działań środowisk antyszczepionkowych. W efekcie widzimy to, o czym mówią media: coraz częściej pojawiają się ogniska choroby, dotyczy to głównie osób niezaszczepionych, ale też zaszczepionych tylko jedną dawką. Szczepienie populacyjne chroni nie tylko nas samych. Tworzy też barierę ochronną dla tych, którzy nie mogą być zaszczepieni: na przykład niemowląt czy pacjentów z obniżoną odpornością i przeciwwskazaniami. ©

PRZYRODA

Palne diamenty

Jakiś czas temu 60-karatowy diament (to mniej więcej pięć gramów) został sprzedany za 83 miliony dolarów. Za porównywalną kwotę poszło jedno z jaj Faberge, zwane zimowym, ale w odróżnieniu od wspomnianego wyżej diamentu każde z jaj to bogato zdobione dzieła sztuki. Wróć do diamentu, czyli wymyślnie oszlifowanego brylantu. Czwierć miliarda złotych zapłacono za okruch czystego węgla ze śladowymi domieszkami innych pierwiastków o rzadko spotykanej konfiguracji atomów. Gdyby go spalić (proszę sobie wyobrazić uroczyste auto da fe klejnotu!) niczym zwyczajny ekogroszek czy szczyptę grafitu z ołówka... To pozostaje w sprzeczności z wygłoszonym przez Jamesa Bonda twierdzeniem, iż diamenty są wieczne. Z tą różnicą, iż po klejnocie nie zostanie nawet szczypta popiołu. Diamenty to najbardziej opłacalna inwestycja w czasach kryzysu. W ciągu dekad wartość niektórych odmian wzrosła o trzysta, trzysta pięćdziesiąt procent. Jak to zwykle bywa w świecie diamentów, są trendy i mody. Niedługo na topie były klejnoty o nieposzlakowanej, przezroczystej barwie, dzisiaj prym wiodą kolorowe. Na przecenę nie ma co liczyć, gdyż światowe złoża są na wyczerpaniu. Za garść dolarów można dokonać ciekawej inwestycji w syntetyczne diamenty wyprodukowane przez człowieka. I tu uwaga: są ładnie podobne do naturalnych, wydartych Ziemi, ale znacznie tańsze.

Grzegorz Tabasz

Kronika Krakowska

475

Zainteresowanie szczepieniami przeciw krztuścowi (w ramach miejskiego programu) było bardzo duże. Wykorzystało całą pulę 475 szczepionek.

STREETBUS Z POMOCĄ
Na ulice Krakowa wyruszył streetbus. To specjalny autobus, w którym osoby w kryzysie bezdomności mogą otrzymać doraźną pomoc. Umożliwia on potrzebującym nie tylko schronienie i ogrzanie się, ale także skorzystanie z posił-

ku i ciepłego napoju. Autobus kursuje codziennie wieczorem (aż do końca marca) w godz. 19–22, na trasie ma trzy postoje: na al. 3 Maja (przy Muzeum Narodowym), na przystanku TAURON Arena al. Pokoju 03 i na dworcu autobusowym Podgórze SKA.

KRAKÓW
TELEFON
dziennikarza dyżurnego
697 730 318
E-MAIL
redakcja@gk.pl

BALICE BUDUJĄ STACJĘ UZDATNIANIA WODY. TO KROK W KIERUNKU ROZBUDOWY TERMINALU PASAŻERSKIEGO

Kraków Airport z nową inwestycją

Barbara Cirył
barbara.cirył@polskapress.pl

Lotnisko w Balicach bije kolejne rekordy, ruch pasażerski rośnie lawinowo. By sprostać tym stale rosnącym potrzebom, Kraków Airport planuje rozbudowę terminalu pasażerskiego.

Od początku tego roku z usług Kraków Airport skorzystało 12 152 417 pasażerów. Wszelkie rekordy zostały pobite już 26 listopada, gdy liczba tegorocznych podróży przekroczyła 12 milionów, czyli o milion więcej niż za cały poprzedni rok. Na koniec miesiąca był jeszcze jeden rekord, bo Kraków Airport obsłużył w listopadzie 1 068 435 pasażerów – o 215 tysięcy więcej niż w ubiegłym roku. To zdarzyło się po raz pierwszy w historii lotniska w Balicach.

Grudzień zapowiada się równie intensywnie. Prezes zarządu Kraków Airport Łukasz Strutyński wskazuje, że może paść rekord dzienny: nawet ponad 55 tysięcy obsłużonych pasażerów. Już od dawna spodziewa się on, że przed świętami Bożego Narodzenia Kraków Airport obsłuży 13-milionowego pasażera.

By sprostać potrzebom wciąż rosnącej liczby pasażerów, Kraków Airport planuje rozbudowę terminalu pasażerskiego. Jednym z elementów tych działań jest przygotowanie

zaplecza, stąd inwestycje w dodatkowe obiekty. 2 grudnia została podpisana umowa na budowę stacji uzdatniania wody. To kolejny obiekt techniczny po budowie centralnego miejsca gromadzenia odpadów.

Budynek techniczny stacji uzdatniania wody – w formule „zaprojektuj i wybuduj” – będzie realizowała firma Mostostal Warszawa. Wartość inwestycji to 8 883 989,57 zł brutto. Jak wskazują władze portu, inwestycja przybliży Kraków Airport do rozbudowy terminalu pasażerskiego.

Niespełna rok na budowę stacji uzdatniania wody

Założenia są takie, że wykonawca w ciągu pierwszych stu dni od podpisania umowy wykona prace projektowe, a na realizację zadania będzie miał następne 8 miesięcy. Ostatnim etapem będzie demontaż funkcjonującej obecnie w istniejącym budynku technicznym stacji uzdatniania wody. Autorem projektu budowlanego oraz projektu zagospodarowania terenu jest spółka HE WI TERM z siedzibą w Bielsku-Białej.

– W skali planowanej przez Kraków Airport modernizacji nie jest to wielka inwestycja, ale jest to element stanowiący ważne ogniwo w realizacji procesu inwestycyjnego, jakim jest planowana w najbliższym cza-



Na lotnisku podpisano umowę na budowę nowego obiektu stacji uzdatniania wody

sie rozbudowa terminalu w kierunku zachodnim, a w kolejnych etapach rozbudowa w kierunku wschodnim oraz przebudowa istniejącego terminalu – podkreśla Łukasz Strutyński, prezes zarządu Kraków Airport.

– Prace prowadzone na czynnym lotnisku wymagają najwyższej precyzji, koordynacji oraz doświadczenia – mówi Maciej Sasak, dyrektor Obszaru Wschodniego Mostostalu Warszawy i dodaje, że jego zespół potrafi skutecznie realizować

zadania w wymagającym środowisku.

Nowy budynek techniczny zostanie zlokalizowany w sąsiedztwie istniejącego obiektu technicznego uzdatniania wody. Architektonicznie bryła nowego obiektu będzie nawiązywać do budynku obecnego.

Rozbudowa terminalu, większe potrzeby pasażerów

Budowa stacji uzdatniania jest konieczna ze względu

na planowaną rozbudowę infrastruktury portu lotniczego w Balicach, w tym zapewnienie obsługi rosnącego zapotrzebowania w wodę pitną terminalu pasażerskiego, obiektów lotniska dla realizowanych tymczasowych poczekalni przedodlotowych Pre Boarding Zones oraz terminalu po jego rozbudowie.

Nowy budynek wraz ze zbiornikami wody pitnej będzie wyposażony w nowoczesne rozwiązania technologiczne (w

tym panele fotowoltaiczne) i dostosowany do rosnących potrzeb obejmujących obsługę zwiększającego się ruchu pasażerskiego. Poza funkcją uzdatniania wody będzie tam również czasowe magazynowanie oraz zmieszanie wody dostarczanej do obiektów lotniska.

Listopad zapisze się w historii lotniska

Jak wspomniano na początku tego artykułu, listopad 2025 r. był wyjątkowy dla krakowskiego lotniska. Wszelkie z powodów kolejnych rekordów dotyczących liczby obsłużonych pasażerów. Przedostatni miesiąc roku był jednak wyjątkowy dla Kraków Airport również z innego powodu: 30 listopada obchodzono 30. rocznicę powstania i poświęcenia kaplicy pw. Zwiastowania Pańskiego na lotnisku.

To właśnie 30 listopada 1995 roku wznowiono uroczyste funkcjonowanie Międzynarodowego Portu Lotniczego Kraków-Balice po modernizacji. Kardynał Franciszek Macharski poświęcił zmodernizowany pas startowy oraz nowy terminal wraz z kaplicą.

Pierwotnie kaplica była niewielkim (40 mkw.) pomieszczeniem w części zastrzeżonej lotniska, a obecnie znajduje się w ogólnodostępnej części terminalu na antresoli. Służy podróżnym, pracownikom lotniska, a na niedzielne msze przychodzą też okoliczni mieszkańcy.

Kiedy pojedziemy przebudowaną ulicą Kocmyrzowską?

Marcin Banasik
marcin.banasik@polskapress.pl

Pod koniec roku miały być gotowe kluczowe inwestycje na wschodzie Krakowa. Są jednak zmiany.

Prace przy przebudowie pętli tramwajowo-autobusowej fragmentu ul. Kocmyrzowskiej na Wzgórzach Krzesławickich trwają od około dwóch lat. Według planów pasażerowie i kierowcy mieli korzystać z tych obiektów do końca tego roku. Autobusy nie wjadą jednak na

pętlę w tym roku, a oddanie kierowcom obu pasów Kocmyrzowskiej przed końcem roku jest zależne od pogody.

– Jeśli chodzi o pętlę tramwajowo-autobusową, to zakończenie prac planowane jest do końca stycznia 2026 r. Prace przy terminalu pasażerskim potrwać najpóźniej do kwietnia 2026 r. Wtedy też planujemy oddać pasażerom poczekalnię i punkt gastronomiczny. Natomiast kwestia obsługi tramwajów typu „Krakowiak” uzależniona jest od uruchomienia podstacji trakcyjnej przy przystanku Jarzębiny. Jej

uruchomienie uwarunkowane jest doprowadzeniem przyłącza elektroenergetycznego do obiektu. Jego brak wynika z faktu, że decyzja o zezwoleniu na realizację rozbudowy ul. Kocmyrzowskiej wskutek wniesionych odwołań nie jest jeszcze ostateczna, co uniemożliwia Taunowi uzyskanie decyzji o pozwoleniu na budowę przyłącza. Nie jest możliwe wskazanie dokładnego terminu jej uruchomienia – mówi Łukasz Szewczyk, dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich.

Z kolei jeśli chodzi o odcinek przebudowywanej ul. Kocmy-

rzowskiej od węzła Grębałów do ul. Bukszpanowej, ZIM planuje otworzyć go w pełni, czyli dwupasmową jezdnię w obu kierunkach, ścieżki rowerowe i chodniki, do końca tego roku.

– Do wykonania pozostało jeszcze poziome oznakowanie jezdni. Jeśli warunki pogodowe pozwolą, to wykonawca wykona tymczasowe oznaczenia cienkowiarytowe, co pozwoli na pełne oddanie tego odcinka do użytkowania – informuje Łukasz Szewczyk.

Realizatorem projektu jest spółka Gulermak, która prowa-

dzi prace na zlecenie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad (Oddział Kraków), w ramach porozumienia zawartego z gminą Kraków w lipcu 2021 roku.

Inwestycja jest odpowiedzią na rosnące potrzeby komunikacyjne w tej części miasta i ma strategiczne znaczenie nie tylko dla mieszkańców Krakowa, ale także dla osób podróżujących w kierunku Proszowic. Po modernizacji ul. Kocmyrzowska stanie się nowoczesną, bezpieczną i wygodną arterią drogową, w pełni dostosowaną do potrzeb

transportu indywidualnego i zbiorowego.

Z kolei jeśli chodzi o inwestycje po sąsiedzku – węzeł Grębałów, 8 grudnia planowane jest udostępnienie dla kierowców 2,6 km trasy S7 od węzła Grębałów do węzła Nowa Huta. Na tym odcinku ruch ma być prowadzony jednym pasem w każdym kierunku, będzie to przejazd w dalszym ciągu po placu budowy. Obowiązywać będzie ograniczenie prędkości do 60 km/h, a w miejscach przejazdu między jezdniami („przewiązki”) – do 40 km/h.

Kronika Krakowska

KRÓTKO

PORZĄDEK POGRZEBÓW

Dziś żegnamy

Cmentarz Rakowicki

10:20 - Jerzy Kamiński (lat 69)
11:00 - Józef Miska (lat 92)
11:40 - Marek Korta (lat 56)
12:20 - Elżbieta Mach (lat 84)
13:00 - Anna Rychlik (lat 85)
13:40 - Maria Wolska-Sorokoput (lat 101)

Cmentarz Komunalny w Podgórkach Tynieckich

11:00 - Apolonia Sobolak (lat 1)
12:00 - Robert Stelmach (lat 51)
14:00 - Serhii Kazantsev (lat 67)

Cmentarz Grębałów

9:40 - Idia Stankiewicz-Gołda (lat 80)
10:20 - Ryszard Żurawski (lat 82)

11:00 - Łucja Porębska (lat 85)

11:40 - Adam Król (lat 85)

13:00 - Marian Krawczyk (lat 88)

13:40 - Wilhelmina Grzesiak (lat 93)

Cmentarz Prądnik Czerwony

9:40 - Ewa Wiśniowska (lat 67)

10:20 - Dezyderiusz Wójcik (lat 83)

11:00 - Weronika Róg (lat 81)

11:40 - Barbara Kokesz (lat 99)

12:20 - Władysława Peplińska (lat 79)

13:00 - Antoni Hołubowicz (lat 69)

13:40 - Barbara Janicka (lat 75)

PRĄDNIK CZERWONY

Autobusy wracają na stałe trasy



FOT. ANNA KACZMARZ

6 grudnia wracają autobusy na ulicę Dobrego Pasterza. 11 linii (nr 129, 132, 138, 139, 152, 182, 189, 442, 482, 601 i 611) znów będzie kursować po stałych trasach. Jednocześnie zostanie zlikwidowana linia zastępcza 782 i przestaną funkcjonować przystanki „Olsza II” 75 i „Rondo Barei” 72. Natomiast dla ruchu samochodowego ulica zostanie otwarta dzień wcześniej: 5 grudnia o godz. 22. Przypomnijmy, odcinek ul. Dobrego Pasterza był zamknięty od 8 listopada w związku z budową linii tramwajowej od Mistrzejowic. (CIR)

INFORMATOR MEDYCZNY

Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:

Zadzwońcie: 12 688-84-40

Wysyłajcie maile: reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0010985747

COR-MED
www.cor-med.com

CENTRUM CHOROŚ SERCA
PEŁNA DIAGNOSTYKA
KONSULTACJE ORDYNATORÓW,
PROFESORÓW I DOCENTÓW

♦ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
♦ EKG ♦ EKG wysiłkowe ♦ Holter ♦ Holter ciśnieniowy

Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
Rejestracja tel. (12.00–17.00)
012 636 44 22

4 GRUDNIA

Imieniny obchodzą: Barbara, Bernard, Chrystian, Feliks, Filip, Hieronim, Jan, Klemens, Krystian, Osmund.

1605 – Król Zygmunt III Waza spotkał się na Błoniach krakowskich z przybyłą z Wiednia swoją przyszłą drugą żoną, arcyksiężną austriacką Konstancją Habsburżanką.

1944 – Niemcy dokonali pacyfikacji wsi i masakry 15 mieszkańców Zawadki (powiat myślenicki, gmina Tokarnia).



FOT. PZPN

4 GRUDNIA 1926

W Krakowie powstała piłkarska Liga Polska. Utworzyło ją 12 klubów; ze Lwowa: Pogoń, Czarni, Hasmonia, z Warszawy: Polonia, Legia, Warszawianka, z Łodzi: ŁKS, Klub Turystów, Wisła Kraków, Warta Poznań, 1. FC Katowice i TKS Toruń.

Nowa Huta zmieniła się w park&ride

Marcin Banasik

marcin.banasik@polskapress.pl

Parking przy dyskoncie przy ul. Kocmyrzowskiej już od rana wypełniony jest autami. Nie są to jednak auta klientów. Miejsca zajmują kierowcy spoza Krakowa. Zrobili sobie park&ride...

Przyjezdni parkują samochody przy sklepie, a dalej poruszają się tramwajem lub autobusem. – To dobitnie pokazuje, jak bardzo brakuje w tej części Krakowa parkingu park&ride – mówi Marcin Pawlik, radny Dzielnicy XVIII Nowa Huta. Zwraca uwagę, że z roku na rok coraz więcej aut przyjeżdża do Krakowa ulicami Igołomską i Kocmyrzowską: – Osoby, które pracują w Krakowie, traktują Nową Hutę i Wzgórze Krzesławickie jak darmowy parking. Zostawiają auta na dużych parkingach przy marketach, wzdłuż al. Solidarności i Jana Pawła II i na podwórkach nowohuckich. Podobnie jest na parkingu przy cmentarzu Grębałów. W ten sposób zabierają miejsca mieszkańcom.

Dlaczego w Nowej Hucie nie ma park&ride? Urzędnicy kilkakrotnie przygotowywali przetargi na wyłonienie wykonawcy,



FOT. MARCIN PAWLIK

Parking przy dyskoncie przy ul. Kocmyrzowskiej jest wykorzystywany przez kierowców spoza Krakowa

który przy ul. Ptaszyckiego wybuduje taki parking. Najpierw nie było chętnych, a później była bardzo wysoka kwota. W efekcie parking nie ma do dziś.

Trwają prace przy ogromnej inwestycji drogowej w dzielnicy Wzgórze Krzesławickie – budowie trasy S7 wraz z węzłem Grębałów oraz równocześnie przebudowie ulicy Kocmyrzowskiej w jej pierwszym etapie od ulicy Buzkspanowej do węzła Grębałów i budowie pętli tramwajowo-autobusowej.

„Chcielibyśmy jednak, by została ona rozszerzona o bardzo potrzebny w tym miejscu par-

king park&ride” – pisała w ub. roku w interpelacji do prezydenta Krakowa radna Renata Kucharska. Popierana przez mieszkańców, zwróciła się z prośbą o rozważenie lokalizacji parkingu na gminnej działce zlokalizowanej na os. Na Wzgórzach 20 A.

W odpowiedzi zastępca prezydenta Krakowa Stanisław Kracik zwraca uwagę, że parking musi być zlokalizowany w bezpośrednim sąsiedztwie przebudowywanej pętli tramwajowo-autobusowej, by mógł zapewnić jak najkrótsze dojeżdżania.

„Oddalenie od pętli Wzgórze Krzesławickie uniemożliwia za-

projektowanie funkcjonalnego węzła przesiadkowego. Osoby pozostawiające pojazdy na tak zlokalizowanym parkingu będą musiały dojeść ok. 200 m do pętli, skąd mogłyby kontynuować podróż komunikacją miejską. Ponadto powierzchnia przedmiotowej działki jest niewystarczająca do budowy parkingu o wymaganej w tej lokalizacji liczby miejsc postojowych. Ponadto projekt rozbudowy ul. Kocmyrzowskiej, według którego wykonywane są roboty budowlane, przewiduje ograniczone relacje ruchu na skrzyżowaniu ul. Kocmyrzowskiej z os. Na Wzgórzach. Wyjazd z powyższej ulicy będzie możliwy jedynie w prawo (w stronę centrum) natomiast wjazd będzie możliwy od strony Kocmyrzowa” – czytamy w odpowiedzi na interpelację.

Zastępca prezydenta zauważa, że w związku z powyższym, parking w tym miejscu nie byłby łatwo dostępny dla wszystkich kierowców. Na obecnym etapie realizacji inwestycji zmiany projektowe, które należałoby wprowadzić, aby umożliwić wprowadzenie wszystkich relacji skrotnych na skrzyżowaniu, nie są możliwe z uwagi na wydaną już decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej.

Podmyta skarpa nad Drwinką. Kto zabezpieczy osuwisko?

Ewa Waclawowicz

ewa.waclawowicz@polskapress.pl

ZZM szuka wykonawcy projektu zabezpieczenia osuwiska skarpy potoku Drwinka przy ul. Żabiej, w sąsiedztwie Parku Jerzmanowskich. Zniszczenia obejmują odcinek o długości 100 m.

Zarząd Zieleni Miejskiej ogłosił przetarg na wyłonienie wykonawcy dokumentacji projektowo-kosztorysowej dla zabezpieczenia osuwiska prawej skarpy potoku Drwinka, zlokalizowanej

po wschodniej stronie przepustu pod ul. Wielicką, wzdłuż ul. Żabiej, na odcinku ok. 100 metrów.

Na sfinansowanie tego zadania ZZM planuje przeznaczyć 252 tys. zł. Do tej pory na ogłoszenie odpowiedziały na razie dwie firmy: 1. GC PROJEKT z Rzeszowa, które zaproponowało kwotę 249 tys. zł, i Saneccy z Krakowa – również 249 tys. zł.

Dotarliśmy do dokumentu Państwowego Instytutu Geologicznego. W 2010 r. udokumentował on podobne osuwisko w tym rejonie. Jak możemy przeczytać w opisie: „Małe osuwisko

rozwinęte w skarpie erozyjnej wzdłuż prawostronnej części doliny Drwinki. Uaktywniło się po opadach w maju 2010 r. W wyniku procesów osuwiskowych zagrożony był budynek przy ul. Żabiej 1, a czynne osuwisko wystąpiło na działce nr 894. (...) Prawdopodobną przyczyną powstania osuwiska była infiltracja wód opadowych, zwłaszcza wpływających z wyżej położonych działek oraz erozja boczna potoku Drwinka w czasie wezbrania powodziowego”.

I dalej: „Osuwisko zostało zasypane poprzez wypełnienie gli-

nami”. W zasadzie w 80 proc. zostało zlikwidowane.

Dla pełnej stabilizacji osuwiska, zdaniem prof. Antoniego Wójcika, który przeprowadził w 2010 r. przegląd skarpy, powinno się uporządkować gospodarkę wodno-ściekową, w tym m.in. wykonać drenaż wzdłuż ul. Żabiej. Należałoby też stabilizować czoło świeżo wykonanego nasypu na terenie osuwiska np. narzutem kamiennym.

Jak dodał profesor, brak takiej stabilizacji przy nawodnieniu gruntów może spowodować kolejne osunięcia.

AKCJA CHARYTATYWNA



0211434869

Wiecej szacunku dla natury! Turyści zniszczyli ściany Jaskini Mroźnej w Tatrach

Łukasz Bobek
lukasz.bobek@polskapress.pl

Tatrzański Park Narodowy ma problem w Jaskini Mroźnej w Dolinie Kościeliskiej. Ściany jaskini zostały zniszczone przez turystów: pobrudzili je błotem, odciskali swoje dłonie i robili napisy.

Przyrodnicy z TPN zauważyli znaki odwiedzin turystów, gdy zamykali jaskinię na zimę.

- Każdy z nas ma w sobie trochę jaskiniowca... Ale warto wiedzieć, że takie błotne ślady nie są obojętne dla jaskini - informuje TPN. W odróżnieniu od jaskiń postroniesłowackiej te występujące po stronie polskiej mają ubogą szatę naciekową. Najwięcej form naciekowych, delikatne nacieki zbudowane z mleka wapiennego, występuje właśnie

w Jaskini Mroźnej. Dlatego tak ważne jest, by nie pozostawiać po sobie żadnych ingerencji, nawet pozornie „niewinnych”.

- Pozostawianie zabrudzeń, w tym błota nanoszonego na ściany, stanowi nieodwracalną ingerencję w ekosystem jaskiniowy. Nacieki widoczne na zdjęciach, białe polewy z mleka wapiennego, to niezwykle delikatne struktury. Łatwo po nich pisać, ale równie łatwo je zniszczyć - informuje TPN.

Przyrodnicy dodają, że mleko wapienne to unikatowa formacja naciekowa, która powstaje m.in. dzięki mikroorganizmom. Wprowadzany na ich powierzchnię brud i tłuszcz z dłoni zaburza naturalne procesy. - Dlatego nie ingerujemy w naturalny wygląd jaskiń ani na terenie parku narodowego, ani poza jego granicami - apeluje TPN. ©P



Jaskinia Mroźna zniszczona przez turystów. Niewinne malunki z błota na ścianach to nieodwracalna ingerencja

Policjant z Tarnowa w areszcie

Robert Gąsiorek
robert.gasiorek@polskapress.pl

Przynajmniej do końca lutego w areszcie pozostanie 37-letni mężczyzna, który jeszcze do niedawna był policjantem w Komendzie Miejskiej Policji w Tarnowie.

Jak wynika z ustaleń śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Mielcu, 37-letni policjant z Tarnowa wspólnie z 30-letnim kompanem z powiatu tarnowskiego od maja do początku czerwca br.

dokonali kilkudziesięciu kradzieży w myjniach samochodowych w Małopolsce, na Podkarpaciu i w woj. świętokrzyskim. Włamywali się do samochodów, z których kradli monety. Szacunkowa wartość skradzionego bilonu wynosi co najmniej 15 tysięcy złotych.

Policjant z Tarnowa został wydany ze służby, a sąd zastosował wobec niego areszt na okres trzech miesięcy. Później ten środek był przedłużany. 37-letniemu byłemu policjantowi grozi do 10 lat pozbawienia wolności.

Dziś Barbórka, ale czy w przyszłości wydobywanie węgla będzie miało sens?

Sławomir Bromboszcz
slawomir.bromboszcz@polskapress.pl

W Sejmie procedowana jest ustawa o funkcjonowaniu górnictwa wynikająca z umowy społecznej z 2021 r. Zakłada ona pomoc dla kopalni, które będą ograniczać produkcję.

Ustawa ma zagwarantować pakiet osłonowy dla górników, którzy dobrowolnie odejdą z branży. Mowa tu o jednorazowej odprawie w wysokości 170 tys. zł netto. Wśród przewidzianych świadczeń znajdują się także urlopy górnicze do 5 lat, z zachowaniem 80 proc. wynagrodzenia.

Nowością będzie możliwość samodzielnej likwidacji kopalni przez spółki. Do tej pory zajmowała się tym Spółka Restrukturyzacji Kopalni. Zmiany ułatwią m.in. zagospodarowanie pokopalnianych terenów.

Trzy zakłady działające w ramach Południowego Koncernu Węglowego (PKW) zatrudniają łącznie około 6 tysięcy osób, licząc wraz ze Spółką Usług Górniczych. Kopalnia Janina daje zatrudnienie ok. 2-2,1 tys. pracownikom, natomiast zakład w Brzeszczach 1,3-1,5 tys. Tu na razie zwolnienia nie są planowane.

- Przemysł górniczy daje pracę nie tylko osobom bezpośrednio pracującym w kopalniach, to także wiele powiązanych działalności. Gdyby doszło do zamknięcia kopalni w regionie, zlikwidowanych zostałaby kilka tysięcy miejsc pracy - podkreśla Krzysztof Kozik, były poseł i przewodniczący Sekcji Górnictwa i Energetyki Związku Zawodowego „Kontra”.

Janina - największe złożo węgla energetycznego

Zakład Górniczy „Janina” w Libiążu dysponuje największym w Polsce złożem węgla energetycznego, szacowanym na 2,1 mld ton. To zasób, który, zgodnie z zapisami umowy społecznej, ma wystarczyć na wydobywanie aż do 2049 roku. W przypadku kopalni w Brzeszczach termin zakończenia jej działalności został ustalony na 2040 rok.

Jeżeli jednak krajowe moce energetyczne oparte na węglu



Górnicy 2025 - wielki skarb pod ziemią i ogromne wątpliwości. Barbórka w cieniu zagrożonej przyszłości górnictwa (na zdjęciu uroczystość w Zakładzie Górniczym „Janina” w Libiążu)

będą znikać szybciej niż zakładano, te zasoby mogą pozostać niewykorzystane.

To realny scenariusz, ponieważ - jak podkreśla Kozik - po 2028 roku większość bloków energetycznych klasy 200 i 500 MW może wypaść z rynku, co drastycznie zmniejszy zapotrzebowanie na krajowy węgiel.

- Nikt na razie nie kwestionuje zapisów umowy społecznej dotyczących terminów likwidacji poszczególnych zakładów. Pytaniem pozostaje, co zrobić z węglem, gdy spadnie na niego zapotrzebowanie - dodaje związkowiec.

W Małopolsce moc produkcyjna jest większa niż aktualny rynek zbytu. Oznacza to, że kopalnie mogłyby wydobywać więcej, lecz ograniczają produkcję zgodnie z zapotrzebowaniem energetyki. Obecnie Janina fedruje na poziomie około 2,5 mln ton rocznie, Sobieski ok. 2,2 mln ton, natomiast Brzeszcze ok. 1 mln ton.

Czy wydobywanie w Polsce po 2028 roku będzie jeszcze miało sens?

Choć Małopolska trzyma się mocno, cały sektor górniczy stoi przed dużym wyzwaniem. Po wspomnianym 2028 roku, gdy zmaleje zapotrzebowanie na węgiel na rynku wewnętr-

nym, dalsza działalność wielu kopalni stoi pod znakiem zapytania. Czy polski węgiel może stać się towarem eksportowym?

Krzysztof Kozik wskazuje, że problemem jest logistyka. Polskie kopalnie zlokalizowane są z dala od portów morskich, a koszty transportu kolejowego są wysokie. - Raczej nie uda nam się z polskiego węgla zrobić z powrotem towaru eksportowego. To się nie spełni - uważa Krzysztof Kozik.

Wskazuje także, że Polska przegrywa konkurencyjnie z węglem importowanym, który paradoksalnie jest tańszy mimo transportu z odległych kontynentów.

W Ameryce czy Australii węgiel jest wydobywany tanio, ponieważ kopalnie produkują po kilka lub kilkanaście milionów ton rocznie, a uwarunkowania geologiczne są lepsze. Wydobywanie przypadające na jednego górnika jest tam dwukrotnie większe.

Wydobywanie węgla jest nieopłacalne na małą skalę, dlatego najdłużej powinny działać kopalnie posiadające duże złoża i możliwości wydobywcze. W ocenie Krzysztofa Kozika w przyszłości zapotrzebowanie na węgiel w polskiej energetyce mogłoby się kształtować na poziomie ok. 20 mln ton rocznie,

ale tylko wtedy, gdy państwo i Unia Europejska zgodzą się na zmianę polityki.

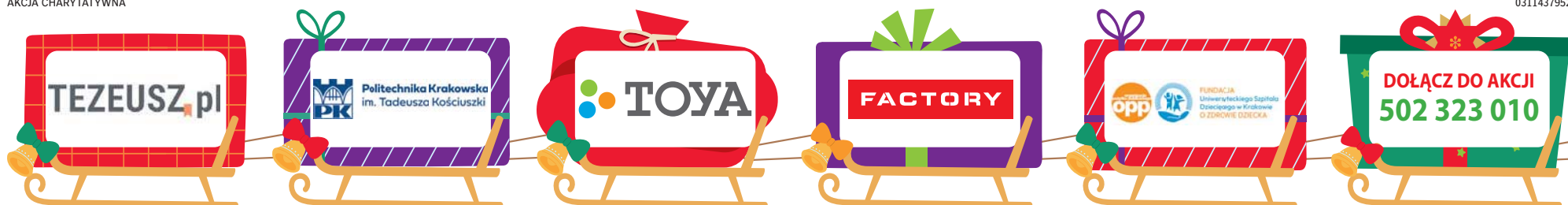
Likwidacja bloków węglowych. Co dalej z polską energetyką?

Jeśli po 2028 r. większość węglowych bloków energetycznych zostanie wygaszona, zdaniem Krzysztofa Kozika nasz kraj będzie posiadać potężną lukę mocy. Związkowiec ostrzega:

Nie wierzę, że magazyny energii i OZE poradzą sobie po likwidacji jednostek węglowych. Nie zdziwię się, jak dojdzie do blackoutu i wówczas wszyscy dostrzegą problem. Nie mamy szans na szybką energetykę atomową. Na to przynajmniej piętnaście lat będzie potrzebne.

W miejsce zamykanych bloków węglowych mają powstać bloki gazowe. Mają one gwarantować bezpieczeństwo do czasu uruchomienia elektrowni atomowych. Jeżeli prognozy Kozika się spełnią, a popyt na węgiel w Polsce drastycznie spadnie, może się okazać, że także nad małopolskimi kopalniami pojawią się czarne chmury.

To paradoks polskiego górnictwa. Największe w kraju złoża mogą pozostać pod ziemią, bo nie będzie komu i gdzie spalać wydobywanego węgla. ©P



TSA Dream Team, czyli wiatr od głośników w nogawkach



TSA Dream Team: (od lewej) Mąciwoda, Machel, Piekarczyk i Kraszewski

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

To rzadka okazja, by zobaczyć Marka Piekarczyka i Pawła Mąciwodę na jednej scenie. TSA Dream Team wystąpi 6 grudnia o godz. 20 w krakowskim klubie Studio.

TSA Dream Team to wyjątkowy skład wyjątkowego zespołu. Przy mikrofonie stoi Marek Piekarczyk, na gitarze gra Stefan Machel, na basie Paweł Mąciwoda (na co dzień w Scorpions), a na perkusji Zbigniew Kraszewski. Sztyl ten pojawił się w 2021 roku, kiedy to legendarna grupa reaktywowała się w tej konfiguracji personalnej. Na gitarze grał jeszcze wtedy Andrzej Nowak, niestety rok później zmarł na nowotwór. Muzykom udało się jednak jeszcze zarejestrować z nim w składzie w gliwickiej Arenie koncertowy album „TSA Dream Team - Live 2021”. Od tamtej pory zespół występuje jako kwartet i to on firmuje ostatnie nagranie studyjne grupy - „Bejbe”, które ukazało się dwa lata temu.

Na pomysł założenia zespołu TSA wpadł w 1979 roku gitarzysta Andrzej Nowak w Opolu. Natychmiast dokonania Led Zeppelin i AC/DC, postanowił jako pierwszy na polskiej ziemi grać muzykę zwaną w brytyjskich mediach „heavy metalem”.

Muzycy w 1981 r. trafili na festiwal do Jarocina. Przyjechał tam również z Bochni Marek Piekarczyk. Jednym z jurorów był Jacek Sylwin i to właśnie on wpadł na pomysł, by Piekarczyk dołączył do TSA. Młoda publiczność przyjęła nowy skład wręcz ekstatycznie. Pierwsze nagrania TSA z Piekarczykiem pojawiły się już kilka miesięcy później.

TSA ruszyło w trasę i na fali wielkiej popularności grało niemal dzień w dzień. Mimo morderczego tempa muzykom nie

brakowało kreatywności. Już w 1983 r. ukazał się pierwszy studyjny album zespołu - „TSA”, a rok później kolejny - „Heavy Metal World”. Muzycy zarejestrowali też anglojęzyczne wersje swych piosenek, umieszczone na krążku „Spunk”, który ukazał się w Europie Zachodniej.

Wewnętrzne niesnaski sprawiły, że w 1990 r. grupa została rozwiązana. Choć sześć lat później doszło do reaktywacji, problemy personalne się nie skończyły. Muzycy zaczęli się ciągać po sądach i oskarżać się wzajemnie o oszustwa. Wszystko ustało dopiero na początku XXI wieku. Wtedy ukazał się długo oczekiwany nowy album grupy - „Proceder” z 2004 roku.

Mimo dobrego przyjęcia w kolejnych latach niesnaski między muzykami znów wybuchły ze zdwojoną siłą. W ich wyniku w 2017 r. Piekarczyk opuścił zespół. Reszta jego kolegów powołała do życia skład pod nazwą TSA MNKWL, w którym przy mikrofonie stanął młody wokalista Damian Michalski. W międzyczasie Piekarczyk pogodził się z Nowakiem i Machelem, zaprosił do współpracy Mąciwodę i utworzył TSA Dream Team. I to właśnie ten zespół zobaczymy w krakowskim klubie Studio.

- Trzymaj nas razem chęć grania dobrej muzyki. Najświeższy powiew dobrej energii wnoszą Paweł, bo może wreszcie porządnie przywalić na basie. W TSA czuje „wiatr” od głośników w nogawkach. Nasza muzyka to przecież czysta energia. Większość światowych gwiazd rocka ma wszystko aranżacyjnie poukładane. Tam nie ma miejsca na spontani i to może być męczące. Tymczasem TSA to żywioł - podkreśla Marek Piekarczyk.

Koncert TSA Dream Team w klubie Studio 6 grudnia o godz. 20. Bilety w cenie 149 zł do nabycia na Eventim.pl i eBilet.pl.

Muzeum Narodowe otworzyło Galerię Sztuki Europejskiej

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

Ponad 120 dzieł powstałych w okresie od XIII do XX wieku złożyło się na Galerię Sztuki Europejskiej otwartą z początkiem grudnia w Gmachu Głównym Muzeum Narodowego w Krakowie.

Rzeźby Antonia Canovy i Gustava Vigelanda, a także obrazy artystów na trwałe wpisanych do kanonu historii sztuki: Paola Veneziana, Lorenza Lotta, Lavinii Fontany, Pietera Brueghela mł., Lucasa Crana-mcha mł., Luki Giordana, Mattii Pretiego, Elisabeth Vigée-Le Brun i Maurice’a de Vlamincka od 2 grudnia można oglądać w Muzeum Narodowym w Krakowie na wystawie stałej.

To prace, które od 2013 roku do 2020 roku prezentowano w utworzonym specjalnie w tym celu Ośrodku Kultury Europejskiej „Europeum” przy placu Sikorskiego w Krakowie. Od 2021 roku w tym budynku mieści się Muzeum Wyspiańskiego, natomiast Galeria Sztuki Europejskiej po kilku latach nieobecności wróciła w nowej odsłonie do Gmachu Głównego MNK.

- Galeria Sztuki Europejskiej w nowej aranżacji jest unikalnym projektem wystawienniczym, który docenia zarówno poszczególne dzieła sztuki, jak i postaci kolekcjonerów, którzy przekazali je naszemu muzeum



Zbiory prezentowane przed laty w Europeum znalazły swoje miejsce w Gmachu Głównym MNK

- wyjaśnia Andrzej Szczerski, dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie.

Wystawa stała rozpoczyna się od prezentacji portretów ludzi, których ofiarności MNK zawdzięcza kolekcję sztuki europejskiej. - Dzieje Muzeum Narodowego w Krakowie rozpoczęły się od daru. 5 października 1879 roku Henryk Siemiradzki przekazał na rzecz przyszłej instytucji swój ogromny, powszechnie uznany za arcydzieło obraz „Pochodnie Nerona”, który wpisano do inwentarza pod numerem 1 i umieszczono w odrestaurowanych, otwartych dwa dni wcześniej Sukiennicach. Zdarzenie to zaini-

cjowało długotrwały proces kształtowania się kolekcji muzealnej, w którym istotną rolę odegrały nie tylko zakupy, ale - zwłaszcza - zapisy darczyńców, będące główną drogą powiększania zbiorów - wyjaśnia Katarzyna Płonka-Bałus, autorka scenariusza wystawy w Muzeum Narodowym.

Europejskie zbiory MNK zgromadzono niejako przypadkiem. Instytucja miała, zgodnie z założeniami jej pierwszego statutu, gromadzić przede wszystkim dzieła sztuki polskiej i związane z historią Polski, jednak z zastrzeżeniem, że „może nabywać znakomite okazy sztuki obcej. Dzieła sztuki obcej trafiały

do muzeum jako dary, stąd duża różnorodność zbiorów.

Wśród prac, które można zobaczyć na wystawie, znalazły się także obrazy pochodzące z mienia określanego po wojnie jako „porzucone”, „pozostawione” lub „poniemieckie” oraz późniejsze nabytki MNK, przede wszystkim z okresu PRL.

Jak tłumaczą muzealnicy, ścieżka, którą powędrują po nowej galerii zwiedzający, jest celowo odwrócona chronologicznie, prezentując na początku zwiedzania najciekawsze i najlepsze dzieła malarstwa i rzeźby europejskiej ze zbiorów MNK najbliższe naszym czasom.

Kolejna sala poświęcona jest sztuce XVIII i początku XIX wieku, a następna - głównie malarstwu XVII stulecia; to tu znalazły się najlepsze obrazy w kolekcji. W ostatniej sali stałej galerii znalazły się dzieła rzeźby i malarstwa z epoki średniowiecza i renesansu.

Centrum ekspozycji stanowi cenna „Adoracja Dzieciątka ze świętymi” Lorenza Lotta, a jej wizualnym zamknięciem są średniowieczne rzeźby, między innymi trzy „Madonny z Dzieciątkiem” - jedno z najcenniejszych i najbardziej spektakularnych dzieł sztuki romańskiej. Powrót tą samą drogą porządkuje prezentowane dzieła zgodnie z przyjętą chronologią epok i stylów.

„Wegetarianka”. Powieść koreańskiej noblistki na deskach Teatru Słowackiego

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

- Może zadaniem sztuki jest burzenie mitu, że żyjemy w najlepszym z możliwych światów? - zapowiada spektakl „Wegetarianka” Paweł Miśkiewicz.

To sceniczna adaptacja powieści koreańskiej noblistki Han Kang. Przedstawienie Teatru Słowackiego otworzy 4 grudnia 18. Międzynarodowy Festiwal Teatralny Boska Komedia.

- Do przeniesienia tej powieści na scenę skłoniła mnie pułapka, którą autorka zastawia na czytelnika w tytule „Wegetarianka”. Mamy wrażenie, że będzie to kolejna książka podnosząca modne tematy, jak ochrona planety czy zdrowe życie, a okazuje się, że wegetarianizm staje się początkiem długiej i niebezpiecznej



„Wegetarianka” Han Kang w Teatrze Słowackiego

podróży, aż do opuszczenia strefy komfortu i wypisania się z rodziny istnień ludzkich - mówi reżyser Paweł Miśkiewicz. - Bohaterka od wegetarianizmu przechodzi do pomysłu, by przestać być człowiekiem, stać się drzewem i wsiąknąć w glebę, za po-

mocą korzeni połączyć się z pierwotnym nurtem istnienia.

„Wegetarianka” to powieść południowokoreańskiej noblistki Han Kang. Jej bohaterka, nękana koszmarami, postanawia wyeliminować ze swojej diety mięso. Wegetarianka sama w niedługim czasie cała zaczyna przemieniać się w roślinę, co przeraża jej otoczenie. Dla twórców Teatru Słowackiego powieść stała się kanwą dla pytań o to, co popycha człowieka do tego, by wyrzec się siebie - ciała, języka, gatunku?

- Cała opowieść bardzo dotyczy naszego społeczeństwa i kultury, opowiadamy o przemocy rodzinnej, życiu w formacie, który daje nam święty spokój - mówi Marcin Kalisz wcielający się w postać męża głównej bohaterki.

Jak tłumaczy reżyser, jego zamysłem było, by widza na początku pomysłał, że wszystko dzieje się daleko, a potem z każdym kro-

kiem świat bohaterki przybliżał się do niego, także poprzez język opowieści, którym stają się w krakowskim przedstawieniu ruch, obraz, wideo. W miarę, jak bohaterka odcina się od świata coraz bardziej, rozpada się też język.

Na scenie: Dominika Bednarczyk, Lidia Bogaczówna, Oliwia Durczak, Karolina Kazon, Natalia Strzelecka, Alina Szczegielniak, Marcin Kalisz, Karol Kubasiewicz, Paweł Smagała, Jerzy Świątło, Adam Wietrzyński, Tomasz Wysocki, Krzysztof Zarzecki. A także tancerze: Agata Jędrzejczak, Magdalena Malik, Natalia Gryczka, Marek Buła i zespół muzyczny: Rafał Mazur, Tomek Przetacznik, Kuba Nowak.

W tytułową rolę wcielił się aż czterech aktorów - książka Han Kang składa się z trzech dużych rozdziałów, w zamyśle twórców spektaklu to trzy alternatywne kolejne losy bohaterki.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Koalicja zbierze podpisy

Koalicja rządowa podjęła decyzję o zebraniu ponad 115 podpisów pod wnioskiem o przekazanie sprawy Zbigniewa Ziobry do Trybunału Stanu - poinformował w środę marszałek Sejmu Włodzisław Czarzasty. Marszałek podczas konferencji prasowej przed posiedzeniem Sejmu przytoczył list skierowany do niego przez prokuratora generalnego Waldemara Żurka, w którym napisał, że decyzja Sejmu o pozwoleniu na pociągnięcie posła PiS Zbigniewa Ziobry do odpowie-

dzialności karnej nie odnosi się „do celowości łącznego pociągnięcia do odpowiedzialności konstytucyjnej i karnej podejrzanego (...) o Trybunale Stanu”.

W związku z tym - jak dodał Czarzasty - koalicja rządowa zdecydowała we wtorek o zebraniu ponad 115 podpisów przez posłanki i posłów klubów koalicyjnych w tej sprawie. - Ta decyzja zapoczątkuje proces przekazania sprawy pana Zbigniewa Ziobry do Trybunału Stanu - przekazał. PAP

ŚLUPSK

19-latek usłyszał zarzuty



FOT. ŁUKASZ CAPAR

19-latek Alan G. usłyszał w środę w Prokuraturze Okręgowej w Słupsku zarzuty zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem 31-letniego Mateusza D. i zbezczeszczenia jego zwłok - przekazał rzecznik tejże prokuratury Paweł Wnuk. Poćwiartowane ciało było zakopane w workach w jednym ze słupskich parków.

ZIELONA GÓRA

Chciał uciec z aresztu, ale spadł

Jeden z osadzonych w Areszcie Śledczym w Zielonej Górze spadł ze znacznej wysokości - poinformował rzecznik Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Poznaniu mjr Jan Kurowski. Ze wstępnych ustaleń wynika, że około godziny 4.20 mężczyzna wydostał się na dach budynku poprzez otwór wybity w stropodachu, a następnie za pomocą liny pró-

bował przejść na dach innego budynku na terenie aresztu. Wówczas doszło do upadku. Na miejsce wezwano ratowników medycznych oraz straż pożarną. Ranny mężczyzna otrzymał pomoc medyczną i został przewieziony do szpitala. Czynności sprawdzające prowadzi zespół specjalistów powołany przez Dyrektora Generalnego Służby Więziennej.

SEJM

Marszałek Sejmu Włodzisław Czarzasty poinformował w środę, że powołał Centrum Analizy Stanowionego Prawa, które będzie wydawało trzecią opinię nt. projektu ustawy, który wpłynął do Sejmu. Czarzasty wyjaśnił też, że traktuje zapowiedź „weta marszałkowskiego” jako walkę z „populizmem i sianiem podziału wśród Polek i Polaków poprzez potencjalne przedstawianie ustaw, które nie mają nic wspólnego z realnością i z realizmem”.

”

Pełne przepisy tej ustawy są dobre, ale niemożliwe do realizacji; w tej sytuacji nie odrzucę weta prezydenta

Jarosław Kaczyński prezes PiS

Sejm chce odrzucić weto ws. tzw. ustawy łańcuchowej

Adam Kielar
Warszawa

We wtorek, 2 grudnia, prezydent Karol Nawrocki ogłosił, że zawetował tak zwaną ustawę łańcuchową. Zapowiedział również, że skieruje do Sejmu własny projekt w tej sprawie.

Prezydent ogłosił decyzję w sprawie dwóch ustaw związanych z dobrostanem zwierząt i oba podjęte przez niego kroki wzbudziły kontrowersje. Podpisał wprowadzenie zakazu hodowli zwierząt na futra, zawetował za to tak zwaną ustawę łańcuchową.

Karol Nawrocki przekonywał, że sama idea ochrony zwierząt jest szlachetna, jednak zaproponowane przez parlament prawo było - jego zdaniem - źle napisane.

- Zamiast rozwiązywać problemy tworzyła nowe, które mogły doprowadzić do pogorszenia, a nie polepszenia sytuacji zwierząt. Proponowane normy kojców dla psów były kompletnie nierealne. Kojce wielkości miejskich kawalerek to absurd, który uderzałby w rolników, hodowców i zwykłe wiejskie gospodarstwa - mówił prezydent.

**Marszałek Sejmu:
Weto będzie głosowane**

W obecnej kadencji Sejmu ustawy wetowane przez głowę państwa (zarówno Andrzeja



FOT. 123RF/ZDIEJE ILLUSTRACJNE

Zawetowana przez prezydenta tzw. ustawa łańcuchowa miała wprowadzić zakaz trzymania psów na uwieży

Dudę, jak i Karola Nawrockiego) nie były ponownie głosowane w Sejmie. Nie ma takiego obowiązku, a arytmetyka sejmowa jasno wskazywała, że weto prezydenta nie byłoby odrzucone.

W tym wypadku będzie inaczej. Nowy marszałek Włodzisław Czarzasty zapowiedział, że ustawa łańcuchowa zostanie ponownie podana głosowaniu w Sejmie.

- Chciałem państwa poinformować, że jest decyzja koalicji w tej sprawie: to weto będzie głosowane, dlatego że uważamy tę decyzję pana prezydenta za kolejną, która jest absolutnie

niezrozumiała - powiedział na konferencji prasowej.

**Co zakłada
ustawa łańcuchowa?**

Kojec, o którym mówił Nawrocki, to nowość wprowadzona przez zawetowaną nowelizację ustawy o ochronie zwierząt. Pojawia się tam jego definicja: „Rozumie się przez to miejsce, w którym utrzymuje się psa na ograniczonej przestrzeni poza lokalem mieszkalnym, z której nieuwieczony pies nie może samodzielnie wyjść, znajdując się na ogrodzonym lub nieogrodzonym terenie”.

Regulacje zakładają, że w rozmiar kojca zależałyby od wagi psa: poniżej 20 kg - co najmniej 10 mkw. 20-30 kg - co najmniej 15 mkw. powyżej 30 kg - co najmniej 20 mkw.

Ponadto, ustawa łańcuchowa zakładała, że kojec musi mieć co najmniej 1,7 m wysokości oraz „trwałą i stabilną konstrukcję, ze stałym dostępem do światła dziennego, z ogrodzeniem, w którym co najmniej dwa boki zawierają prześwity przepuszczające światło i umożliwiające naturalny przepływ powietrza”.

Właściciel psa trzymanego w kojcu musi zapewnić mu także budę.

Zasady trzymania w kojcach nie dotyczyły psów wykorzystywanych do celów specjalnych oraz przebywających w schroniskach.

**Wyjątki od ustawy
łańcuchowej**

Ustawa wprost zakazywała trzymania psów na uwieży. Jednak zakłada także wyjątki umożliwiające takie postępowanie z czworonogiem.

Chodzi między innymi o transport, udział w wystawie czy pokazie, wizyty u weterynarzy czy krótkotrwałe sytuacje „poza miejscem stałego bytowania psa, w określonych warunkach wskazanych przez właściciela, w sposób niepowodujący naruszenia dobrostanu zwierzęcia” (na przykład uwiązanie pod sklepem).

Budżet 2026: rekordowe wydatki na obronność. Mniej pieniędzy dla Kancelarii Prezydenta, Sejmu i Senatu

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

W środę w Sejmie rozpoczęło się drugie czytanie projektu ustawy budżetowej na 2026 rok.

Posłowie debatują nad ustawą budżetową na 2026 r. Zakłada ona, że wydatki państwa wyniosą 918,9 mld zł, a deficyt budżetowy ukształtuje się na poziomie 271,7 mld zł. Dochody budżetu państwa zaplanowano

na poziomie 647,2 mld zł. Wpływy z VAT mają wynieść 341,5 mld zł, 103,3 mld zł budżet ma uzyskać z akcyzy, 80,4 mld zł z podatku dochodowego od osób prawnych (CIT) oraz 32 mld zł z podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT).

Według projektu relacja państwowego długu publicznego do PKB ukształtuje się na poziomie 53,8 proc., pozostając poniżej progu ostrożnościowego 55 proc., określonego w ustawie o finansach publicznych.

W projekcie budżetu zaplanowano rekordowe wydatki na obronę narodową, przekraczające 200 mld zł, co odpowiada 4,81 proc. PKB. Środki te mają być przeznaczone na modernizację armii i wsparcie systemu bezpieczeństwa. Na ochronę zdrowia ma trafić 247,8 mld zł, co stanowi 6,81 proc. PKB, a priorytetem dla rządu mają być inwestycje w infrastrukturę medyczną i kadry. Nakłady na drogi i kolej wyniosą 53,9 mld zł, w tym

20,1 mld zł z budżetu państwa.

W trakcie prac w Sejmie do projektu zostało zgłoszonych 109 poprawek, ale Komisja Finansów Publicznych przyjęła tylko jedną z nich. Została złożona przez posłów rządzącej koalicji i obniża m.in. wydatki Kancelarii Prezydenta RP o ponad 12,75 mln zł, Kancelarii Sejmu o prawie 16,6 mln zł, a Kancelarii Senatu o ponad 28,2 mln zł. PAP

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

Życie i umrzeć w Rzymie

W sprzedaży jest już „Populus” Guy de la Bédoyère’a (wyd. Prószyński i S-ka). Książka oparta na bogatych źródłach historycznych i literackich, przenosi nas w samo serce tętniącego życiem Rzymu u szczytu jego potęgi. „Od woni kadzideł w świątyniach i przypraw w ulicznych garlochach, po krzyki skazańców i liczne śmiertelne ofiary zamieszek wyborczych – tak żyli i umierali starożytni Rzymianie” – zachęca do lektury autor.

Is

W KINACH

Uciekając przed Świętym Mikołajem!

Od 12 grudnia w kinach horror „Cicha noc, śmierci noc”, w reż. Mike’a P. Nelsona. Fabuła jest prosta: w dzieciństwie Billy był świadkiem morderstwa rodziców, dokonanego przez mężczyznę w stroju Świętego Mikołaja. Lata później sam przywdziewa kostium i wyrusza na krwawą zemstę. W roli Billy’ego Robert Brian Wilson. Aktor ma blisko dwa metry wzrostu, więc robi wrażenie.

bb

WSPOMNIENIE

Pamiętajcie o Mary!

Zbliża się rocznica urodzin Mary Higgins Clark, a właściwie Mary Theresy Eleanor Higgins Clark Conheaney (ur. 24 grudnia 1927 r. w Nowym Jorku, zm. 31 stycznia 2020 r. w Naples) – popularnej amerykańskiej autorki kryminałów. Była autorką licznych bestsellerów (sukces przyszedł wraz z opublikowaniem thrilleru „Gdzie są dzieci?”). Niektóre jej powieści były ekranizowane, chociaż większość adaptacji stanowiły raczej produkcje telewizyjne.

mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-historyczny, nr 185. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakonietcki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Do czego waleriana służyła Mitrydatesowi, królowi Pontu?
Używał jej, by tworzyć legendarne antidota – str. 10

Przedwojenny dziennik „Dzień Dobry Ziemi Radomskiej”
mógł wywołać u czytelników palpacje serca – str. 11

ZA TYDZIEŃ

Jak Brytyjczycy wydali Kozaków Stalinowi
Z 30 tys. Kozaków zdecydowana większość trafiła do łagrow. Stalin uważał, że ci, którzy mieli styczność z Zachodem, są zdrajcami.



Jak polski konkwistador Krzysztof Arciszewski podbijał Amerykę

Wojciech Rodak
redakcja@polskatimes.pl

Taka biografia zdarza się raz na sto lat. Polski poeta i generał, holenderski wojak i konkwistador Krzysztof Arciszewski to jedna z najciekawszych postaci dawnej Polski.

Był 19 kwietnia 1623 r. W lesie, przy gościńcu wiodącym do Kościana, czekał się kilkanaście postaci uzbrojonych w szable, rusznice, a nawet włócznie. To bracia Arciszewscy ze swoją świtą kręcili się w nerwowym oczekiwaniu na Kacpra Brzeźnickiego, który miał tą drogą wracać ze Środy do domu.

Ich nienawiść do Brzeźnickiego narastała latami. Sprytny i pazerny prawnik, a przy tym gorliwy arianin, przez lata wykorzystywał naiwność ojca braci, Eliasza Arciszewskiego. Wyłudzał od niego pieniądze na rzecz zboru w Śmiglu. Kiedy w końcu Eliasz został bez gotówki, z kolei to Brzeźnicki pożyłczał potrzebującemu pieniądze pod zastaw kolejnych wsi z rodowej domeny. Przychodziło mu to tym łatwiej, że tamten był także gorliwym bratem polskim, gotowym poświęcić wiele dla swej wspólnoty religijnej. I tak przez lata, kawałek po kawałku, niegdyś spory majątek Arciszewskich przechodził w ręce obrotowego palestranta. Wreszcie w ich posiadaniu pozostał jedynie dom rodzinny i niewielki skrawek ziemi.

Wypalił z rury

Z trzech synów Eliasza to Krzysztof nienawidził prawnika najbardziej. Parę lat wcześniej, z bezradnej złości, zaczął rozpowiadać, że Brzeźnicki nie jest szlachcicem. Publicznie nazywał go „Rzeźnickim” albo „synem rzeźnika”. Było w tym sporo prawdy, ponieważ tamten swoje szlachectwo zdobył dzięki majątkowi i koneksjom. Jednak bogacz nie puścił tych zniewag mimo uszu.

Sprawa wylądowała w kościańskim sądzie. Ten z kolei nakazał, by swoje szlachectwo udowodnił nie Brzeźnicki, ale Krzysztof Arciszewski. Wyrok był świętą obrazą tego rodu,



Krzysztof Arciszewski – staloryt Antoniego Oleszczyńskiego z 1832 r. Mało kto wie, że słynny najemnik był także... poetą. Wydał m.in. zbiór wierszy i cykl 12 sonetów. Ponadto był też autorem traktatu medycznego o... leczeniu podagry oraz licznych pism o wojskowości

tym bardziej bolesną, że ich herbowe pochodzenie było powszechnie znane.

I oto tego wiosennego poranka Krzysztof wraz z braćmi stał obok gościńca, nasłuchując tętentu koni i skrzypienia kół... Zza zakrętu wychylił się wóz wyładowany towarami, obok którego jechało czterech konnych. Arciszewscy i ich ludzie znieznacka wyszli na drogę i otoczyli podróżnych. Wulgarnie nakazali Brzeźnickiemu zejść z bryczki na drogę i zażądać, by rzekł się wszystkich dóbr, jakie przez lata zabrał ich rodzinie.

Tamten, choć zmaltretowany i wystraszony, zdecydowanie odmówił. To rozwścieczyło młodego Arciszewskiego na nowo. Kazał juryście jeszcze raz przemyśleć całą sytuację. Ten jednak trwał przy swoim.

Krzysztof nie wytrzymał. Wypalił do niego z rusznicy. Po nim strzelił do ранnego jego brata Eliasza, na następnie pozostali członkowie świty.

Ariańskie credo

Arciszewscy byli starym szlacheckim rodem z Pomorza Gdańskiego. Do połowy XVI w.

była to żarliwie katolicka rodzina, wśród której członków można było znaleźć m.in. Jakuba – kanonika i rektora Akademii Krakowskiej. Jednak i oni dali się ponieść fali reformacji, która przeszła przez Europę. Posłuch zyskały u nich idee głoszone przez arian, zwanych także braćmi polskimi. Odrzucali oni dogmat Trójcy Świętej.

Ponadto jak na owe czasy głosili postulaty wręcz rewolucyjne. Chcieli m.in. zniesienia poddaństwa chłopów i likwidacji kary śmierci. Poza tym potępiali posiadanie wielkich majątków i zakazywali swoim wyznawcom udziału w wojnach, nawet tych obronnych. By zademonstrować swój pacyfizm, niektórzy arianie nosili u pasa drewniane miecze. Taką właśnie broń nosił, o ironio, Eliasz Arciszewski, ojciec jednego z najsłynniejszych kondotierów XVII-wiecznej Europy.

Matka naszego bohatera, Helena z Zakrzewskich, wywodziła się z ariańskiej rodziny osiadłej w Wielkopolsce. Jej ojciec wyswatał ją z Eliaszem, który ze względu na swoją ortodoksję i dobre pochodzenie wydał mu się idealnym kandy-

datem. Po ślubie młodzi osiedli w Rogalinie. Tu przyszli na świat ich trzej synowie. Krzysztof urodził się 6 grudnia 1592 r.

W roli szpiega

Przyszły wojak był dość żywym i niesubordynowanym dzieckiem, ale nie miał kłopotów z nauką. Był inteligentny i łatwo przyswajał wiedzę. Ukończył kolejno dwie szkoły ariańskie. Najpierw uczył się w położonym nieopodal domu rodzinnego Śmiglu. Około 1610 r. wyjechał do Rakowa, by studiować w tamtejszej Akademii.

Z pewnością w tym miejscu rozwinął swój intelekt i nabył umiejętności, które miały mu się najbardziej przydać w przyszłości. Nauczył się języków (łacina, francuski, włoski, niemiecki) i zgłębiał swoją wiedzę matematyczną. W parę lat później przeniósł się na uniwersytet we Frankfurcie nad Odrą, gdzie ukończył edukację około 1617 r.

Arciszewscy byli zbyt biedni, by dać synom jakiegokolwiek majątek ziemski, z którego ci mogliby uczynić choćby maleńki przyczółek swej przyszłej fortuny. Dlatego też wy-

ślali Krzysztofa, by szukał szczęścia na dworze Radziwiłłów. Wyznający kalwinizm litewscy magnaci chętnie przyjmowali na służbę innowierców. Wielkopolanin szybko zyskał zaufanie rezydującego w Birżach księcia Krzysztofa Radziwiłła. Ceniono go za oddanie i dyskrecję. Wysyłano kilka razy w misjach szpiegowskich do Warszawy, by sondował stosunek króla Zygmunta III Wazy i jego otoczenia do litewskich oligarchów.

W służbie Holandii

W szeregach wojsk swojego pana Krzysztof przeszedł chrzest bojowy. W styczniu 1622 r. brał udział w bitwie ze Szwedami pod Mitawą, gdzie wyróżnił się brawurą i walecznością. Po zamordowaniu Kacpra Brzeźnickiego Krzysztof wraz z bratem Eliaszem uciekli pod skrzydła Radziwiłła – do Birż. Ten nie mógł ich jednak chronić. Trybunał koronny skazał rodzeństwo na wieczną banicję i konfiskatę dóbr. Musieli uciekać z kraju. Książę wysłał ich do Holandii.

Ciąg dalszy na str. 10-11

Mariusz
Grabowski

NA KŁOPOTY – WALERIANA

Co łączy Mitrydatesa VI Eupatora, króla starożytnego Pontu, z Wieńczysławem Nieszczególnym, przestępcą dżentelmenem z Warszawy, wymyślonym przez Edmunda Niziurskiego? Łączy ich waleriana.

Mitrydates szaleje

Co tu dużo gadać, Mitrydates był zwykłą kanalią. Słynął z okrucieństwa: na jego rozkaz zgładzono jego własną matkę, siostrę będącą jednocześnie jego pierwszą żoną, trzech własnych synów i przynajmniej tyleż córek. Ofiary skazywał zazwyczaj na wyszukaną śmierć – wyłupywanie oczu, obcięcie rąk, otrucie itd.

Ale, co ważne w tej historii, podobno uodpornił się na wszelkie trucizny, zażywając lub mając w pogotowiu odpowiednie antidota. Produkował je samodzielnie, stosując najbardziej wyszukane składniki, w tym walerianę (*Valeriana officinalis*), czyli kozłką lekarskiego, roślinę wydzielającą słodki, miodowy zapach.

Zapewne w najbardziej wizjonerskich snach nie zobaczył, że po ponad dwóch tysiącach lat PRL-owski pisarz aparatczyk wykreuje postać złodzieja eleganta o końskiej („właściwie mulej”) twarzy, który będzie tejże waleriany używał równie często, choć do zupełnie innych celów. Mitrydates prokurował swoje driakwie, aby nie dać się otruć, Wieńczysław oblewał się walerianą w celach tożsamościowo-estetycznych.

Nieszczególny vs Flasz

Nie sposób dociec, jak Niziurski mógł wpaść na tak idiotyczny koncept. Skraplać się perfumą, wybierając się na przestępczą misję, to zaprzeczenie jakiegokolwiek konspiracji i nieszczególności. I pewność, że wszystkie okoliczne koty wpadną w amok. Chyba że dominanta zapachowa na miejscu przestępstwa jest na tyle ważna, że względy ostrożności idą na bok.

Największym wrogiem w strukturze podziemnej Warszawy jest dla Nieszczególnego niejaki Albert Flasz, zwykły cham i brutal, od którego na kilometr cuchnie alkoholem, konkretnie śliwowicą. I to zapewne pod jego adresem Nieszczególny pozostawia smugę walerianowej woni.

W 1472 roku ks. kanonik Jan Stanko, przyrodzonoznawca i lekarz, napisał „Antibolomenon” – kompendium sztuki medycznej, praktyk leczniczych i aptekarskich, minerałów i roślin. Pośród 90 gatunków roślin zagranicznych i 433 krajowych jest też waleriana, której ks. Stanko przypisuje „niezwykłą moc”. Można zatem powiedzieć, że krag miłośników waleriany nie obejmuje jedynie króla sadysty i piękniecia o końskiej („właściwie mulej”) twarzy...



Już w starożytności walerianę często stosowano w celu uspokojenia skołatanych nerwów i ułatwienia zasypiania



Zajęcie Olindy przez Holendrów w 1630 r., do którego walnie przyczynił się właśnie Arciszewski

BYCIE NAJEMNIKIEM STANOWIŁO UZNANĄ FORMĘ WOJACZKI ZA PIENIĄDZE

Polski konkwistador Krzysztof Arciszewski podbija Amerykę

Ciąg dalszy ze str. 9

Bracia przyплыли do Hagi w 1624 r. Niderlandy były wtedy najwyżej rozwiniętym naukowo, kulturalnie i gospodarczo krajem w Europie. Flota tego stosunkowo niewielkiego kraju zdominowała handel morski w Europie i niemal zmonopolizowała obrót dalekowschodnimi przyprawami. Jej kupcy zakładali faktorie na całym globie, docierając nawet do Japonii.

Napędzana głównie przez ludzi morza prosperity szła w parze z rozwojem tamtejszych uniwersytetów i myśli technicznej. Inżynierowie holenderscy – przez lata walczący z nieustannie następującymi na ich niepodległość Hiszpanami – byli mistrzami w budowaniu twierdz i umacnianiu portów. Krzysztof podziwiał ich dokonania, chciał osiąść ich wiedzę i umiejętności. Dlatego też zabrał się do nauki. Choć był skazany na kapryśnie spływające transfery gotówki i wiecznie zadłużony, to nie podejmował pracy. Całymi dniami analizował plany fortyfikacji i portów, wgrzyzał się w problemy taktyki wojennej oraz zapoznawał z nowymi rodzajami broni.

Pod Bredą

Jego ciekawość nie znała granic. By poznać podwodną

strukturę umocnień w Scheveningen, Arciszewski najpewniej, na to wskazują jego listy, odbył spacer po dnie morskim. Prawdopodobnie pierwszy polski nurek mógł to zrobić w jednym możliwym wówczas sposób, czyli przy użyciu skórzanego hełmu z przyczepioną do niego sztywną metalową rurką. Zresztą podczas swojej niebezpiecznej peregrynacji spotkała go dość niemiła przygoda. Nie dość, że zaplątał się w rybackie sieci, to jeszcze ukąsiła go jadowita ryba. Relacjonował potem w liście, że z bólu nie spał przez kilka nocy.

Po miesiącach zapoznawania się z teorią wojny przyszedł czas na praktykę. Arciszewski trafił do Europy Zachodniej w samym środku wojny trzydziestoletniej. Dlatego też pracy dla bitnych wojaków nie brakowało. W 1624 r. zaciągnął się w szeregi wojsk księcia Maurycyusza Orańskiego, które broń Bredy przed Hiszpanami. Niestety, jego debiut w roli najemnika był krótki – po 10 mie-

siącach oblężenia miasto padło.

Wojska Kampanii

W 1625 r. Arciszewski potajemnie wrócił do Polski. Odwiedził rodzinę, a potem udał się do Birż na dwór swego protektora. Liczył, że będzie mógł wziąć udział w kampanii przeciwko Szwedom. Krzysztof Radziwiłł miał wobec niego inne plany. Zbiegło się to z obsesją Arciszewskiego zdobycia sławy rycerskiej. Jak sam pisał, nie za bardzo się przejmował, u czyjego boku ją zdobędzie. Dość miał intryg dyplomatycznych. Chciał po prostu walczyć.

Pierwsza ku temu okazja nadarzyła mu się w 1627 r. Wtedy zaciągnął się znów do wojsk holenderskich, które wsparły kardynała Richelieu w walce z hugenotami. Uczestniczył w oblężeniu La Rochelle, tak rozstawionym przez Aleksandra Dumasa w „Trzech muszkieterach”. Arciszewski zaprojektował i nadzorował budowę potężnej morskiej grobli, która odcięła oblężonych

od dostaw żywności. Po paru miesiącach wygłodzona załoga musiała skapitulować.

Sława genialnego inżyniera rozniosła się po całym Starym Kontynencie. Ofertami kusili go niemieccy książęta szykujący się do wojny z Gustawem Adolfem i armia cesarza Habsburga. On jednak uważał, iż z troski o dobre imię swojego pana, księcia Radziwiłła, nie może brać udziału w walkach w Europie. Dlatego też wybrał służbę w wojskach holenderskiej Kompanii Zachodnioindyjskiej.

Zdobывая Itamarakę

Kompanię tę tworzyli kupcy, którzy otrzymali od władz Zjednoczonych Prowincji Niderlandów monopol na handel i kolonizację na obszarze obu Ameryk i Afryki Zachodniej. Początki były obiecujące. W lutym 1630 r. holenderska flota pod dowództwem pułkownika Diederika van Waerdenburgha dotarła do wybrzeży Brazylii. Wśród paru tysięcy jego żołnierzy znajdował się, w randze kapitana, Krzysztof Arciszewski. Uchodził za specjalistę od oblężenia i forteli, dlatego też z miejsca dopuszczono go do obrad rady wojennej.

Pierwszym celem Holendrów było zajęcie silnie ufortyfikowanej Olindy. Polak ustalił, że miasto jest niemal w ogóle zabezpieczone przed atakiem

W 1648 R. ARCISZEWSKI WYZNACZONY ZOSTAŁ DO RADY WOJENNEJ. UCZESTNICZYŁ W WOJNACH Z KOZACZYZNĄ I TATARAMI, SZEDŁ NA POMOC ZBARAŻOWI

od strony lądu. Zasugerował, by flota angażowała uwagę obrońców ogniem dział od strony morza, podczas gdy piechota dokona desantu na ląd poza zasięgiem wzroku wroga i znienacka zaatakuje go w najczulsze miejsce. Tak też się stało. Wojska niderlandzkie przeprowadziły gwałtowny szturm i szybko opanowały Olinde.

Gdy dowódcy holenderscy nie mogli sobie dać rady ze zdobyciem dobrze ufortyfikowanej wyspy zwanej Itamaraka, znów odwołano się do pomysłowości Wielkopolanina. Zamiast próby desantu, który mógł się skończyć krwawą łaźnią, Arciszewski nakazał budowę fortu na cyplu jak najdalej wysuniętym w stronę Itamaraki. Stamtąd przez wiele dni, wraz ze swoimi ludźmi, uprzykrzał życie obrońcom wyspy silnym ogniem artyleryjskim. W końcu Portugalczycy musieli się poddać. Za ten sukces awansowano Polaka do stopnia majora.

Płonąca trumna

Potem kariera Arciszewskiego w Brazylii jeszcze bardziej się rozwinęła. W uznaniu zasług w 1634 r. Kompania Zachodnioindyjska mianowała go głównodowodzącym wojsk lądowych w tym kraju. Nie zawiódł zaufania kupców. Wyrwał z rąk Portugalczyków m.in. Arrayal i Porto Calvo. Co ciekawe, nie był jedynym Polakiem, który walczył w Brazylii. Wśród jego towarzyszy znajdowali się Władysław Wituski i Zygmunt Szkop.

Kłopoty Arciszewskiego zaczęły się, gdy gubernatorem posiadłości Kompanii w Brazylii został Jan Maurycy Nassau-Siegen, bratanek samego namiestnika Holandii. Nowy administrator niemal kompletnie go ignorował i czynił mu liczne publiczne afronty. Wreszcie doprowadził do wydalenia w 1639 r. polskiego oficera, już wtedy generała, z kolonii. Krzysztof Arciszewski wrócił więc do Holandii upokorzony i chory na podagrę.

W 1646 r. był już w Polsce. Władysław IV mianował go dowódcą artylerii koronnej, ale stary oficer niezbyt lubił tę urzędniczą robotę. Nudziły go ciągłe inspekcje arsenałów i twierdz. Z ciekawszych projektów udało mu się stworzyć most pontonowy, który miał ułatwiać przeprawę artylerii przez większe rzeki. Do odejścia z armii ostatecznie skłoniła go jednak haniałbna, jego zdaniem, uгода zborowska, którą król podpisał z atamanem Chmielnickim.

Ostatnie lata życia spędził u krewnych ze strony ojca na wsi pod Gdańskiem. Zmarł w kwietniu 1656 r. Został pochowany w zborze w Lesznie. W kilka dni po pogrzebie trumna z jego ciałem spłonęła w pożarze, który wybuchł w czasie walk w mieście.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAL II RP



Pierwsza strona „Dzień Dobry Ziemi Radomskiej” z wtorku, 21 września 1937 roku

„Dzień Dobry” – codzienna porcja adrenaliny dla każdego

Powiedzieć, że gazeta nie stroniła od krwawych kryminalnych newsów o globalnym zasięgu, to jakby nic nie powiedzieć. W numerze 262 z 21 września 1937 r. redaktor Franciszek Borowski wniósł się na najwyższy sensacyjności. Przytoczmy trzy z zamieszczonych tego dnia tekstów.

Udaremniiony zamiar porwania hiszpańskiej łodzi podwodnej

„Brest. Agencja Havasa donosi: hiszpańska rządowa łódź podwodna »C. 2«, znajdującą się od trzech tygodni w basenie handlowego portu w Breście, gdzie dokonywana jest naprawa jej motoru, była ubiegłej nocy widownią niezwykle zajścia. Około godz. 22-iej do rufy »C. 2« przybiło czołno, w którym znajdowało się 12 osób w cywilnych ubraniach. Jeden z przybyłych przedstawił się jako dowódca hiszpańskiej rządowej łodzi podwodnej, »C. 4«, stojącej na kotwicy w porcie Le Verdon. Po wymianie powitań między dowódcami obu łodzi podwodnych i w chwili, gdy wszyscy obecni ustawili się w czworobok na pokładzie, dowódca łodzi »C. 4« zaproponował swemu koledze Ferrando, aby mu wydał swą podwodną łódź za opłatą trzech milionów pesetów. Kapitan Ferrando odmówił. Przybyli skierowali wówczas w stronę marynarzy »C. 4« karabin maszynowy. Hałas, który powstał, zwrócił uwagę strażnika łodzi »C. 2«, który wystrzelił w kierunku napastników i zabił jednego z nich na miejscu. Napastnicy rzucili się do ucieczki. (...) Zostali dziś we wczesnych godzinach rannych ujęci przez policję w okolicach Bordeaux wraz z uprowadzonymi przez nich oficerami łodzi »C. 2«”.

Bombardowanie Nankinu przez Japończyków

„Nankin był dziś dwukrotnie bombardowany przez ponad 50 samolotów japońskich, które wczesnym rankiem wyleciały z Szanghaju. Samoloty powitane zostały ogniem artylerii. Jednocześnie wzbity się w górę samoloty chińskie, staczające zaciekłe walki z napastnikami. W pierwszym raidzie brały udział 43 samoloty japońskie, które bombardowały arsenał, lotnisko, radiostację itd. Po południu 23 samoloty japońskie dokonały ponownego nalotu. Źródła chińskie oficjalnie podają, że 6 samolotów japońskich zostało zestrzelonych. Ten raid powietrzny był najpoważniejszą operacją lotniczą w dotychczasowych walkach. Japończycy odnieśli pozbawiony szereg sukcesów lokalnych, posługując się w kilku punktach również lotnictwem”.

Sześciu rozstrzelanych.

Nie ma kresu egzekucjom w Z.S.R.R.

„Z Moskwy donoszą: 6 członków kontrewolucyjnej organizacji dywersyjnej, która prowadziła akcję szkodniczą i wywrotową w kołchozach, dokonywała aktów terrorystycznych i przygotowywała porażkę czerwonej armii na wypadek wojny, zostało skazanych na karę śmierci przez rozstrzelanie, a jeden na 8 lat więzienia. Wśród skazanych znajdują się: sekretarz rejonowego komitetu partii, przewodniczący rejonowego komitetu wykonawczego i naczelnik stacji maszynowo-tractorowej. Wyrok sądu został zaaprobowany na doraźne zwołanych zebraniach kołchozów”.

opr. zar

NIEZBĘDNIK CZYTELNICZY

rekomenduje Stanisław Majerowski



Lepsze bywa wrogiem dobrego

Pod wpływem noworocznej wroźby zgorzkniały architekt Remigiusz Stańczyk postanawia radykalnie zmienić swoje dotychczasowe, jałowe życie. Od tej chwili znajomą i nudną rutynę zastępuje chaos, a wszystko zaczyna się sypać. Pojawia się też Zły. **Mieczysław Gorzka, „Rok zmian”, wyd. Czarna Owca, Warszawa 2025, cena 59,99 zł**



Choinka i zniknięcie bez śladu

Cała Polska szykuje się do Bożego Narodzenia. Ryś szard zgodnie z rodzinną tradycją wyrusza do Lasu Ponurego po świąteczną choinkę i znika bez śladu. Mimo usilnych poszukiwań zorganizowanych przez rodzinę tajemnica jego zniknięcia pozostaje niewyjaśniona. **Michał Śmielak, „Śnieg przykryje”, wyd. Skarpa Warszawska 2025, cena 52,90 zł**

REKLAMA

001144417

Starosta Wielicki
Rynek Górny 2
32-020 Wieliczka

AB.6740.1.14.2025

OBWIESZCZENIE STAROSTY WIELICKIEGO

**o wszczęciu postępowania
w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej.**

Na podstawie art. 11d ust. 5, ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. 2024 poz. 311) zawiadamia się, że na wniosek złożony w dniu 29.09.2025 przez Zarząd Powiatu Wielickiego reprezentowany przez P. Adama Braziewicza zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji drogowej pod nazwą:

Rozbudowa drogi powiatowej nr 2040K (klasy Z) od szkoły do skrzyżowania z drogą powiatową nr 2027K w m. Byszyce, gm. Wieliczka, powiat wielicki

Inwestycja projektowana jest na działkach położonych w **obrębie 0002 Byszyce, jednostka ewidencyjna 121905 5 Wieliczka**, powiat wielicki, województwo małopolskie

- Nieruchomości objęte liniami rozgraniczającymi teren inwestycji: (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału i jest przeznaczona pod drogę, w nawiasie podano numer działki przed podziałem):
 - 125/2 (125), 101/3 (101/1), 120/1 (120), 122/1 (122), 123/5 (123/2), 169/1 (169), 170/7 (170/3), 209/2 (209), 209/3 (209), 256/1 (256), 210/3 (210/2), 257/5 (257/4), 315/3 (315/1), 344/5 (344/4), 389/1 (389), 346/6 (346/2), 348/1 (348), 349/4 (349/1), 391/3 (391/1), 351/1 (351), 393/1 (393), 459/14 (459/10), 352/1 (352), 459/12 (459/6), 353/5 (353/1), 353/7 (353/2), 353/9 (353/3), 461/4 (461/1), 465/3 (465/2),
- Nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji, niezbędne do realizacji inwestycji objęte obowiązkiem **budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu**, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. e ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału i posiada dotychczasowe przeznaczenie, a jej część zostaje objęta ww. obowiązkiem, w nawiasie podano numer działki przed podziałem):
 - 99, 100, 168, 120/2 (120), 122/2 (122), 123/6 (123/2), 124/4, 169/2 (169), 124/3, 209/1 (209), 276, 304, 274, 323, 324, 343/4, 344/6 (344/4), 305/3, 391/2, 391/4 (391/1), 351/2 (351), 393/2 (393), 394/13, 458, 459/15 (459/10), 353/10 (353/3), 512, 374/1, 374/4, 375/1, 353/4, 210/4 (210/2),
- Nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji, niezbędne do realizacji inwestycji objęte obowiązkiem **budowy lub przebudowy zjazdów**, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. h ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału i posiada dotychczasowe przeznaczenie, a jej część zostaje objęta ww. obowiązkiem, w nawiasie podano numer działki przed podziałem):
 - 122/2 (122), 124/4, 254, 257/6 (257/4), 316/1, 258/2, 259/1, 317, 261/9, 323, 392/2, 459/9, 374/2, 374/3,
- Nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji, niezbędne do realizacji inwestycji objęte obowiązkiem **budowy lub przebudowy innych dróg publicznych, na częściach działek**, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. g ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych
 - 103, 210/1, 309, 388, 458,

Jednocześnie zostało wydane postanowienie o nałożeniu na wnioskodawcę obowiązku usunięcia nieprawidłowości występujących w przedłożonym do zatwierdzenia projekcie budowlanym **w terminie do 27.02.2026 r.**

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 k.p.a., mogą zapoznać się z dokumentacją przedłożoną przez wnioskodawcę oraz składać ewentualne uwagi i zastrzeżenia w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Wieliczce, ul. Słowackiego 29, w godzinach pracy urzędu, tj. pon. 7.30-17.00, wt.-czw. 7.30-15.30., pt. 7.30-14.00.

Doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. ukazania się obwieszczenia na tablicach ogłoszeń oraz w urzędowych publikatorach teleinformatycznych – Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy Wieliczka, Starostwa Powiatowego w Wieliczce oraz publikacji w prasie lokalnej.

KRAKOWSKI ODDZIAŁ IPN I „DZIENNIK POLSKI” PRZYPOMINAJĄ

Rok 1955: trochę powietrza w dusznym systemie

70 lat temu, w 1955 r. w Polsce trwała odwilż. Termin ten przyjęto od tytułu powieści Ilji Erenburga, która ukazała się wówczas po polsku w tłumaczeniu Jana Brzechwy. Rok ten był czasem postępującego kryzysu władzy i rosnących nadziei społeczeństwa

Michał Wenklar



Warszawa w czasie V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów

Kryzys narastał już od jakiegoś czasu. Umożliwiła go śmierć Stalina w marcu 1953 r., ale kolejne symptomy następowały powoli. W Polsce przyspieszyła go ucieczka na zachód pułkownika UB Józefa Światły, którego relacje nadawane przez Radio Wolna Europa demaskowały zbrodnie i zepsucie komunistycznych elit. W grudniu 1954 r. zwolniono z aresztu Władysława Gomułkę, byłego przywódcę PPR, więzionego za rzekome odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne. W tym samym czasie zlikwidowano Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego i dokonano szeregu zmian kadrowych w Urzędzie Bezpieczeństwa.

W pierwszej połowie 1955 r. zmiany dotknęły i krakowskich ubeków. Trochę zmodyfikowano strukturę, znacznie ograniczono liczbę funkcjonariuszy. Z ponad tysiąca osób, jakie zatrudniał Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego na koniec 1954 r., zostało według nowego, wprowadzonego w kwietniu etatu, ok. 600 stałych funkcjonariuszy i pracowników kontraktowych.

Tymczasem tzw. rewelacje Światły wciąż docierały do mieszkańców województwa. Od lutego 1955 r. w ramach operacji „Spotlight” („Reflektor”) Komitet Wolnej Europy wypuszczał w stronę Polski balony z podczepionymi skrzynkami z materiałami propagandowymi. Wysłano w ten sposób 800 tys. broszur „Za kulisami bezpieki i partii”. Po sukcesie pierwszego etapu operacji rozpoczęła się wysyłka kolejnych materiałów, np. opowiadania „Folwark zwierzęcy” George’a Orwella. Większość balonów docierała na południowy zachód Polski, w tym na tereny województwa krakowskiego. W samym listopadzie 1955 r. zebrano w województwie półtora tysiąca broszur. Ludzie je czytali, dyskutowali o nich, czasem nawet wieszali w publicznych miejscach – np. na tablicy ogłoszeń na rynku w Myślenicach. Szereg osób poddano inwigilacji, a niektórych aresztowano w związku z posiadaniem ulotek. Łącznie w 1955 r. zatrzymano w tej sprawie w województwie 63 osoby.

Bolszewicka krytyka

Odpowiedzią partii na ujawnione tajemnice było III plenum KC PZPR ze stycznia 1955 r., na którym mówiono o braku przestrzegania „leninowskich zasad życia partyjnego”, o niesłusznym tłumieniu uzasadnionej krytyki. Krytyce takiej poddano niektóre metody działania UB. Pisano o potrzebie kontroli partii nad aparatem bezpieczeństwa – jakby wcześniej UB nie podlegał PZPR. Przebieg III plenum wywołał zaniepokojenie

funkcjonariuszy aparatu represji. Nie dopuszczono jednak do swobodnej dyskusji na forum partyjnym krakowskiego UB, zgodnie z tezą, że „można krytykować, ale krytykanctwo jest rozrabiactwem”.

III plenum wywołało konkretne efekty. W prasie pisano o np. o atmosferze „tłumienia krytyki” w tamowskiej organizacji partyjnej czy tamtejszych zakładach pracy. Komitet Wojewódzki PZPR w Krakowie wysłał nawet do Tarnowa specjalną komisję, po której zwołano w lipcu 1955 r. plenum Komitetu Miejskiego PZPR. I sekretarz KM przyznawał, że partia nie reagowała właściwie na krytykę, a przecież „bolszewicka krytyka to przede wszystkim szczere przyznanie się do błędów i istniejących braków, to zdecydowana walka o ich usunięcie”.

Rok 1955 w krakowskiej partii przyniósł zmianę na stanowisku I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego. Dotychczasowy, Walenty Titkow, wyjechał do Warszawy objąć stanowisko kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR. Zastąpił go Stanisław Brodziński, kojarzony później z dogmatycznym, stalinowskim skrzydłem partii. Pod koniec 1955 r. Brodziński alarmował na plenum KW, że nawet wśród partyjników pojawiają się niepokojące tendencje do podważania ideologii komunistycznej. Winił za to charakter krakowskiej społeczności – „elementy kapitalistyczne, rodziny magnackie, tradycje WRN-owskie”.

O wolną myśl

Tymczasem pojawiały się w kraju niespodziewane przesłanie wolności. Spontanicznym i radosnym wydarzeniem okazał się Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń z przełomu lipca i sierpnia 1955 r. Choć założenia

były ideologiczne, to obecność ok. 30 tys. młodych ludzi z zagranicy, nie tylko z krajów socjalistycznych, wywarła na polskiej młodzieży ogromne wrażenie. Można było tańczyć, śpiewać i prezentować sztukę nie-socrealistyczną, nie obawiając się panów z UB.

W warszawskim „Arsenale” przy okazji Festiwalu pojawiła się Ogólnopolska Wystawa Młodej Plastyki pod hasłem „Przeciw wojnie – przeciw fašyzmowi”. Choć była to twórczość w większości politycznie zaangażowana, to jednak w swym kształcie niezależna, odrzucając ograniczenia socrealizmu. Wróciła do oficjalnego obiegu sztuka awangardowa, niefiguratywna, abstrakcyjna – wyklęta w czasach stalinowskich. W Krakowie odpowiednikiem „Arsenału” była wystawa „dziewięciu” w Domu Plastyka przy ul. Łobzowskiej z listopada tegoż roku. Można na niej było zobaczyć dzieła

wybitnych awangardowych twórców, m.in. Marii Jaremy, Tadeusza Kantora czy Jerzego Nowosielskiego.

Od socrealizmu odchodzono też w poezji. Symboliczna była „Prapremiera pięciu poetów” z grudnia 1955 r. w krakowskim „Życiu Literackim”. Wydrukowano wówczas dalekie od stalinowskich wzorców wiersze pięciu twórców, dwudziesto- i trzydziestolatków, z których żaden nie mógł dotąd wydać w stalinowskiej Polsce swojego tomiku. Byli to Zbigniew Herbert, Miron Białoszewski, Bohdan Drozdowski, Stanisław Czycz oraz Jerzy Harasymowicz.

Wcześniej szok wywołał „Poemat dla dorosłych” Adama Ważyka, opublikowany 19 sierpnia w „Nowej Kulturze”. Poeta, piszący dotąd socrealistyczne wiersze, tym razem opowiedział się po stronie prawdy. Znany jest ten utwór z krytycznego obrazu sztandarowej inwestycji czasów stali-

nowskich, Nowej Huty, ale ważniejsze chyba były słowa o wszechobecnym zakłamaniu: „Marzyciel Fourier uroczysto zapowiadał, że w morzach będzie pływać lemoniada. A czyż nie płynię?; Piją wodę morską, wołają – lemoniada! Wracają do domu cichaczem rzygać! rzygać!”. Choć redaktor naczelny „Nowej Kultury” został odwołany, to „Poemat” przedostał się do świadomości społecznej rozpoczynając nową falę odwilży.

Na początku września 1955 r. w nowej, zielonej odsłonie pojawił się tygodnik „Po prostu” – dotąd nudny organ Związku Młodzieży Polskiej, od teraz ambitne pismo „studentów i młodej inteligencji”. Na łamach tygodnika zaczęły się ukazywać teksty mówiące o tym, co w PRL nie działało. Choć nie kwestionowano rządów partii, ideologii komunistycznej czy sojuszu z ZSRS, to upominano się o szereg zaniedbań i kreślono program rewolucji młodych – uzdrowienia komunizmu z udziałem młodych, niezależnych i ideowych działaczy.

O lekcje religii

Dla wielu Polaków szczególnie ważna była wolność wyznania. Tymczasem kard. Stefan Wyszyński pozostawał uwieczniony, a władza konsekwentnie usuwała katechyzację oraz emblematy religijne ze szkół. Akcja ta przybrała na sile w 1954 r. Na początku roku szkolnego 1954/1955 na terenie województwa krakowskiego religii nie nauczano już w 17% szkół podstawowych i w 64% liceów. Ale w takich miastach jak Nowy Sącz i Tarnów, czy na terenie całego powiatu tamowskiego religia była obecna we wszystkich podstawówkach. Żeby to zmienić, przed rozpoczęciem roku szkolnego 1955/1956 ponad stu księżom i zakonnicom nie udzielono zezwolenia na pro-

wadzenie katechezy. W efekcie liczba szkół bez religii zwiększyła się o przeszło 100%. Towarzyszył temu proces usuwania krzyży z sal lekcyjnych.

Rodzice protestowali. Podpisywano petycje do wydziałów oświaty, powiatowych i wojewódzkich rad narodowych, do ministerstwa oświaty. Otwarcie wyrażano sprzeciw na spotkaniach komitetów rodzicielskich – „Wystąpienia te były głośno oklaskiwane, szczególnie przez ogół matek. Oklaski miały wyraźny charakter manifestacji i dawały odczuć, że większość zebranych przyszła na zebranie tylko po to, aby dać manifestacji mocny i masowy wyraz”, pisało w raporcie UB. Wydarzenia takie miały miejsce m.in. w okolicach Bochni i Brzeska, w Olkuszu, Zakopanem i na Sądecczyźnie. Szczególnie mocny wyraz miały protesty w tej części województwa krakowskiego, która należała do diecezji tarnowskiej: „Na podstawie zebranych informacji trzeba stwierdzić, że na terenie diecezji tarnowskiej prawie we wszystkich miejscowościach, w których nie udzielano księżom zezwolenia na naukę religii poruszano na zebraniach rodzicielskich te sprawy w formie mniej lub więcej zorganizowanej” – raportowali ubecy. W niektórych wsiach matki same ponownie wieszały krzyże w klasach, w innych odbierano dyrekcjom szkół zdjęte krzyże, by przechować je w godnych warunkach. W niektórych miejscowościach, na przykład w Szczawnicy czy Zakopanem, pozbawieni katechezy uczniowie sami zaczęli odmawiać modlitwę przed lekcjami.

Odrzucić niepotrzebne

Podsumowując wydarzenia roku 1955 publicysta „Dziennika Polskiego” wyznaczał zadania na kolejnych dwanaście miesięcy: „nie znamować nic z wielkiego i wspaniałego dorobku przeszłych lat socjalistycznego budownictwa – ale odrzucić to, co niepotrzebne lub przebrzmiałe”. A więc zmiany i reformy – ale w ramach systemu, bez naruszenia ideologii. Tymczasem wywołania polityczne zostały przesłonięte przez mroźną zimę i brak węgla. „Mrozy trzy mają bez jednej przerwy – pisał w dzienniku krakowski pisarz Jan Józef Szczepański. – Węgiel się skończył i nie ma mowy o tym, żeby go dostać. [...] Najwięksi producenci węgla w Europie! Oczywiście w prasie nikt się na to nie skarży”. Było zimno, ale kolejne miesiące rozpoczynającego się roku 1956 – luty z referatem Chruszczowa, czerwiec z poznańskim buntem i październik z polską rewolucją i budapesztańskim powstaniem – miały się okazać wyjątkowo gorące.

DROBNE

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Usługi

AGD RTV FOTO

! ANTENY ! RTV dom. 575-412-346.

BUDOWLANO-REMONTOWE

!!!500-003-103 HYDRAULIK

ŁAZIENKI kompleksowo 692-932-258.

INSTALACYJNE

!!!HYDRAULIK 500-003-103 AWARIE

HYDRAULICY AWARIE 730-066-539

Praca

SZUKAM PRACY

EMERYTKA zaopiekuje się starszą osobą Tel. 662-264-400.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTA skupujemy 888-025-123.

REKLAMA

0011444596

INFORMACJA

Burmistrz Miasta i Gminy Skawina

informuje,

że wykaz dot. dzierżawy nieruchomości ozn. jako:

- dz. nr 244/4 o pow. 1,1928 ha, poł. w Grabiu; oraz wykaz dot. użyczenia nieruchomości ozn. jako:
 - dz. nr 246 część o pow. 325 m², poł. w Zelczynie;
- zostały wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Skawinie, ul. Rynek 3, na okres 21 dni w terminie od dnia 1 grudnia 2025 r. do dnia 21 grudnia 2025 r. Wykazy zostały również zamieszczone na stronie internetowej www.gminaskawina.pl w zakładce Urząd i Rada (Ogłoszenia urzędowe) i w Biuletynie Informacji Publicznej. Szczegółowe informacje zamieszczono w wykazach. Informacji udziela Wydział Mienia i Geodezji Urzędu Miasta i Gminy w Skawinie, ul. Rynek 3, pok. nr 5, tel. 12 277 01 55.

REKLAMA

0011444749

BURMISTRZ

MIASTA I GMINY NIEPOŁOMICZE

informuje,

że dnia 2 grudnia 2025 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Niepołomicach (Plac Zwycięstwa 13, 32-005 Niepołomice) oraz stronie internetowej www.niepolomice.eu zostały umieszczone

wykazy nieruchomości i pomieszczeń stanowiących własność Gminy Niepołomice, przeznaczonych do oddania do używania pod tytułem darmym (w użyczenie), w trybie bezprzetargowym, na czas oznaczony powyżej 3 lat.

Z niniejszymi wykazami można zapoznać się w terminie od dnia 2 grudnia 2025 r. do dnia 23 grudnia 2025 r.

Szczegółowe informacje:

Wydział Rozwoju, Planowania Przestrzennego i Nieruchomości Urzędu Miasta i Gminy w Niepołomicach ul. Zamkowa 5, pokój nr 5 tel. 12 250 94 07.

REKLAMA

0011440786

KARAWAN



CAŁĄ DOBĘ

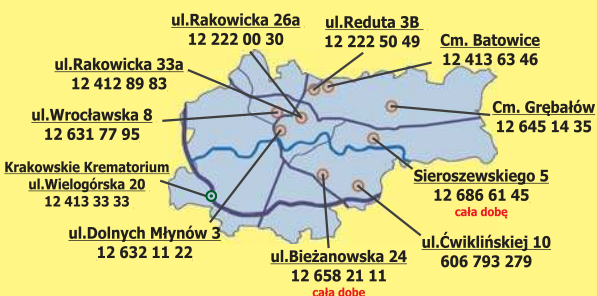
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

12 411 11 11
12 658 21 11

www.karawan.pl

również w
Niedziele i Święta

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe



Kompleksowa Obsługa Pogrzebów

DYŻUR CAŁODOBOWY
12 650 97 10



Cmentarz RAKOWICE
ul. Rakowicka 31a
tel. 12 411 67 58



Cmentarz BATOWICE
ul. Reduta 3c
tel. 12 452 31 10



ul. Bochnaka 7
tel. 12 650 97 10



ul. Prądnicka 41
tel. 12 634 38 53

www.epitafium.krakow.pl

0011440792

0011444879

*„Można odejść na zawsze, by stale być blisko”
ks. Jan Twardowski*

Łączymy się w bólu i składamy

Prof. dr hab.
Hannie Czajce

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy



*Dyrektor Szpitala Dziecięcego im. św. Ludwika
z Zespołem*

0011440774

Lilia

zakład pogrzebowy

- kompleksowa organizacja uroczystości pogrzebowych
- rozliczenie bezgotówkowe
- całodobowy transport zmarłych
- szeroki wybór trumien i urn
- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi
- kremacje

KRAKÓW, ul. Św. Łazarza 21, tel. 12 421 24 80

KRAKÓW, ul. Bronowicka 19, tel. 12 637 00 07

KRAKÓW, ul. Grota Roweckiego 7G, tel. 507 111 121

CMENARZ BATOWICE, ul. Powstańców 20, tel. 507 125 130

CMENARZ RAKOWICE, ul. Rakowicka 39, tel. 507 111 456

www.liliakrakow.pl

DYŻUR
CAŁODOBOWY

507 111 211

REKLAMA

0111432223

Vladex
od 1989r.

tel. 12 280 61 58,
kom. 605 240 728

biuro@vladex.pl

ul. Parkowa 10
32-060 Liszki

www.vladex.pl

ORGANIZACJA POGRZEBÓW



Wykonujemy profesjonalne uroczystości pogrzebowe na wszystkich cmentarzach w Krakowie i okolicach.

- Kompleksowe usługi pogrzebowe
- Całodobowy transport zmarłych 24 h
- Służba pogrzebowa 24 h

- Kremacje
- Nagrobki
- Pomniki
- Klepsydry
- Nowoczesna flota

Załatwiamy wszelkie formalności BEZGOTÓWKOWE związane z pogrzebem w ramach ZUS, KRUS i inne.

- Posiadamy dużą flotę karawanów, w tym najnowszego Mercedesa GLE
- Oferujemy szeroki wybór trumien i urn
- Mamy bogatą ofertę nagrobków, grobowców i pomników
- Nasze wieńce i wiązanki wyróżniają się piękną estetyką i niskimi cenami

605 240 728

Z głębokim żalem i smutkiem żegnamy
zmarłego w dniu 29 listopada 2025 r. w Krakowie

śp

radcę prawnego, adwokata

Andrzeja Gotharda Krzyżowskiego

naszego Kolegę, długoletniego radcę prawnego,
członka Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie.

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

składamy wyrazy najszczerzego współczucia.

*Dziekan Rady i Rada Okręgowej Izby Radców Prawnych
w Krakowie*

Uroczystości żałobne odbędą się w piątek,
12 grudnia 2025 r., o godz. 12.00
na Cmentarzu Salwatorskim w Krakowie.

0011445627

*„Kiedy smutek boli, a słowa nie leczą,
pozostaje tylko milczenie... i pamięć”*

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszej Drogiej Koleżanki

Marii Rożek

zasłużonego, wieloletniego Pracownika
Gminnego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół
w Zielonkach.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Rodzinie i Najbliższym



wyrazy szczerzego współczucia i żalu
składają

Dyrektor GZEAS w Zielonkach wraz z Pracownikami

Stałem się własną karykaturą, czego zażwsze chciałem uniknąć

Kazik Staszewski po skandalicznym koncercie w Zielonej Górze, podczas którego był wyraźnie „niedysponowany” Fot. Jakub Steinborn



Z ŻYCIA GWIAZD

Joanna Przetakiewicz lubi krokodyla

Fotoreporterzy Pudelka przyłapali celebrytkę na zakupach w Warszawie. Przetakiewicz poruszała się po mieście swym Bentleyem wartym dwa miliony, za kierowcą którego siedział jej szofer. Gdy wysiadła, okazało się, że ma torebkę Birkin z krokodyla za 200 tys. zł. Przy jej nogach grzecznie kroczyła suczka Bella.

Maciej Orłoś ma muzyczną córkę

Prezenter ma czwórkę dzieci, ale rzadko wspomina o nich publicznie. Teraz pochwalił się sukcesem dorosłej córki. „Mela ukończyła studia w berlińskim Bimm University/Bimm Music Institute, na kierunku »songwriting«. Tworzy świetną muzykę i trzymam kciuki za jej dalsze muzyczne sukcesy!” – napisał na Instagramie.

Anna Lewandowska sfilmowała lekcję miłości

Celebrytka zamieściła na Instagramie uroczę wideo, na którym widzimy jej męża tańczącego do „All I Want For Christmas Is You” z córkami: Laurą i Klarą. „Czasem zapominamy, jak ważna jest relacja ojca z córką. To tata, jako pierwszy mężczyzna w jej świecie, pokazuje córce, czym jest miłość bezwarunkowa” – napisała pod filmikiem. I dodała: „Dla córeczek tata to pierwszy bohater, a dla ojca córka to najpiękniejsza lekcja miłości”.

(GZL) Fot. Szymon Starnawski



W TELEWIZJI



Za jakie grzechy, dobry Boże?

TV Puls, 20:00

Wywodzący się z wyższych sfer konserwatywni katolicy małżonkowie są zawiedzeni niekatolickimi mężami trzech córek. Czara goryczy się przelewa, gdy czwarta córka przyprowadza do domu narzeczonego...

Noce w Rodanthe

TVN Fabuła, 20:00

Adrienne wyjeżdża do Rodanthe, gdzie przez kilka dni ma zajmować się pensjonatem znajomej. W hotelu przebywa tylko jeden gość, doktor Paul Flanner. Ich znajomość wkrótce przeradza się w romans.

Pod Starym Dębem

Ale Kino+ HD, 20:10

Górnictwo miasteczko od czasu zamknięcia szybu jest pogrążone w kryzysie. Jego mieszkańcy nieprzychylnie patrzą na imigrantów. TJ Ballantyne, właściciel pubu, chce zjednoczyć miejscowych z przybyszami.

To skomplikowane

Polsat, 22:05

Jane, rozwódka po pięćdziesiątce, niespodziewanie wdaje się w romans z byłym mężem. Jednocześnie pojawia się kolejny mężczyzna...

Cała prawda o kosmetykach

BBC Earth, 22:55

Co kryje się za stwierdzeniami „testowany klinicznie”, „zalecany przez dermatologów”, „przeciwzmarszczkowy” lub „dodający objętości”. Czy kosmetyki w ogóle są skuteczne?

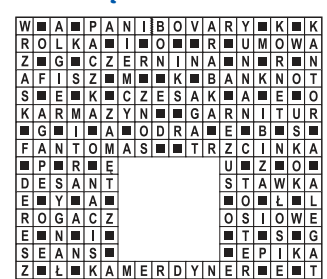
KRZYŻÓWKA NR 187

Poziomo:

- 3) but z drewna lub tyka,
 - 6) cena papierów wartościowych,
 - 11) pokład soli kamiennej,
 - 12) ... i Polluks, czyli Dioskurowie,
 - 13) druga epoka wczesnego trzeciorzędu,
 - 14) stolica kraju piramid,
 - 15) jednostka monetarna Iranu,
 - 16) dodatkowe punkty w grze,
 - 17) państwo w Ameryce Centralnej,
 - 18) wierzchnia część skrzyni,
 - 19) gorącochrwisty wierzchołek,
 - 21) Tokarczuk lub Bożnańska,
 - 23) możliwość osiągnięcia sukcesu,
 - 26) ... elektryczny, mierzony w omach,
 - 27) stolica Kazachstanu nad rzeką Iszym,
 - 30) roślina w akwariach zimnowodnych,
 - 31) polska komedia kryminalna retro,
 - 34) doskonały mówca, retor,
 - 38) ... Santana, wirtuoz gitary,
 - 39) alfabetyczny spis terminów,
 - 40) film z Sylwestrem Stallone,
 - 41) zbożowa potrawa dietetyczna,
 - 42) ważna linia komunikacyjna.
- Pionowo:**
- 1) świąteczny dzień w Izraelu,
 - 2) sprzęt do podniebego szybowania,
 - 3) drugi pod względem powierzchni stan USA,
 - 4) sportowa lub remontowa,
 - 5) krótkie alegoryczne opowiadanie,
 - 6) rybożerny ptak mazurski,
 - 7) azjatycka owca stepowa,
 - 8) wilgotny las równinowy,
 - 9) odziedziczona ziemia, spuścizna,
 - 10) niewielki kraj w Pirenejach,
 - 20) maszyna na stoku narciarskim,
 - 22) między ustami a przełykiem,
 - 24) potajemny spis,
 - 25) wyróżniające oznaczenie, miano,
 - 28) iglasty las na Syberii,
 - 29) miasto nad Notecią,
 - 31) popularny model Opla,
 - 32) prawy dopływ Odry,
 - 33) metal ziem rzadkich,
 - 35) spotkanie Laury z Filonem,
 - 36) poskramia dzikie zwierzęta,
 - 37) przednia strona monety.



ROZWIĄZANIE NR 186



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś spokojnie ruszysz na przód. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że jasne sygnały wskażą kierunek i dodadzą Ci pewności.

Ryby (19.02 - 20.03)

Zadbaj o rytym dnia. Horoskop na dziś stanowczo wróży, że małe kroki przyniosą efekty, które wzmocnią Twoje poczucie stabilności.

Baran (21.03 - 19.04)

Rozmowa otworzy nowe spojrzenie. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że Twoja elastyczność pomoże Ci podjąć trafną decyzję.

Byk (20.04 - 20.05)

Znajdziesz chwilę na refleksję. Horoskop dzienny wróży, że spokój i stabilizacja poprowadzą Cię ku rozwiązaniu, których potrzebujesz.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja energia będzie inspirować. Zrób śmiały krok na przód. Horoskop na dziś zapowiada, że otoczenie pozytywnie na to zareaguje.

Rak (22.06 - 22.07)

Porządek w myślach da Ci ulgę. Horoskop dzienny na czwartek zapowiada, że jasny plan pozwoli ruszyć dalej bez napięcia i wątpliwości.

Lew (23.07 - 22.08)

Zgoda wróci do relacji z innymi osobami. Horoskop dzienny wróży, że krótka wymiana zdań wprowadzi harmonię i poprawi Twoje nastawienie.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja poprowadzi Cię w dobrym kierunku. Horoskop na dziś radzi zaufać jej - odkryjesz kierunek, który otworzy przed Tobą nowe drogi.

Waga (23.09 - 22.10)

Mała zmiana doda Ci odwagi. Horoskop dzienny na czwartek to wskazówka, by zrobić pierwszy krok, a reszta potoczy się naturalnym rytmem.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Wytrwałość przyniesie efekt. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że skupienie na celu zaowocuje szybciej, niż przypuszczasz...

Strzelec (22.11 - 21.12)

Pomysł, który się pojawi, może odmienić Twoje najbliższe plany. Horoskop na dziś stanowczo radzi zanotować go i podążać za impulsem.

Barcelona potrzebuje nowego wykonawcy karnych

Jacek Czaplewski
jacek.czaplewski@polskapress.pl

**PIŁKA NOŻNA. Aż trudno w to uwierzyć, ale Robert Lewandowski rzeczywiście w tym sezonie więcej rzutów karnych zmarował, niż wyko-
rzystał.**

Ten z Atletico Madryt był jego najgorszym w karierze. Ma szczęście, że drużyna stanęła na wysokości zadania, wygrała mecz i umocniła się na pozycji lidera La Liga. Tymczasem hiszpańskie media spekulują: Polak odejdzie po sezonie. Polskie źródła tego jednak póki co nie potwierdzają.

Lewandowski podszedł do jedenastego metra jeszcze przed przerwą, przy wyniku remisowym, zanim Barcelona zdobyła zwycięskie bramki. Wziął dwa głębokie wdechy, zrezygnował z charakterystycznego nabiegu, a potem piłki po jego strzale szukano na trybunach Camp Nou. Uderzył bardzo wysoko nad poprzeczką, jakby uprawiał futbol amerykański. Kibice z całego świata od razu przypomnieli sobie równie spektakularne pudła; choćby te autorstwa Davida Beckhama czy Sergio Ramosa. Wszyscy uznali zgodnie, że Lewandowski jako specjalista od karnych kopnął najgorzej w swojej długoletniej karierze.

Po przestrzelonym karnym Lewandowski tylko kręcił głową. W to, co się stało, nie do-
wierzali również kibice, ale też sami koledzy z drużyny. Realizator transmisji pokazał reakcję Gaviego i Fermina Lopeza zasiedających w łóżu. Ten drugi aż się odwrócił tyłem do boiska.

To trzecia jedenastka Lewandowskiego w tym sezonie – już druga przestrzelona. Trafił jedynie przeciwko Celcie Vigo, natomiast pomylił się również



Robert Lewandowski nie wykorzystał rzutu karnego, strzelając wysoko nad bramką

z Sevillą, gdy kopnął obok bramki, a jego drużyna poniosła druzgocącą porażkę. Z Atletico Madryt wyszło inaczej. 37-latek został na boisku do momentu objęcia prowadzenia, na które zresztą miał wpływ, bo pośrednio asystował Daniemu Olmo.

Pomimo słabego występu schodzący z boiska Lewandowski otrzymał gromkie brawa od kibiców. Sam zainteresowany nie komentował nigdzie na gorąco tego pudła. W mediach społecznościowych podkreślił jedynie jak ważne to było zwycięstwo. Dzięki niemu Barcelona pozostała bowiem na fotelu lidera, który przejęła od Realu Madryt po jego serii trzech remisów.

Hiszpańskie media oszczędziły Lewandowskiego. „Sport” dał mu szóstkę za występ (skala 1-10). Zwrócono uwagę, że i tak mógł strzelić gola, ale po świetnej główce jeszcze lepiej interweniował Jan Oblak.

Jeszcze przed meczem ruszyły spekulacje na temat nieodległej przyszłości Lewandowskiego. „The Athletic” twierdzi, że Barcelona nie przedłuży z nim wygasającego kontraktu i tym samym od lipca zostanie wolnym zawodnikiem. Gdzie miałby dołączyć, skoro nie myśli kończyć jeszcze kariery? Padają na razie dwie nazwy chętnych: mowa o tureckim Fenerbahce Stambuł, ale i włoskim AC Milan, do którego przeszedł niedawno 40-letni Luka Modrić.

Polskie źródła uspokajają w sprawie Lewandowskiego – żadna wiążąca decyzja nie zapadła. – Z dobrych źródeł wiem, że te kursykuły The Athletic o tym, że Lewandowski nie pozostanie w Barcelonie, to teksty pisane na potrzeby chwili, na zapełnienie portalu, bo nikt dzisiaj nie wie, czy Lewy zostanie w klubie. To

nie czas, by o tym mówić. Myślę, że marzec, kwiecień to będą decydujące miesiące – uważa komentator Eleven Sports Mateusz Świąciecki cytowany przez Meczyki. I dodaje: – Myślę, że gdyby Lewandowski mógł nam powiedzieć prywatnie, bez kamer, co byłoby dla niego najlepszym rozwiązaniem, to powiedziałby, że zostanie w Barcelonie, bo wraz z rodziną czuje się tu świetnie.

Do końca roku Lewandowski czeka jeszcze sporo grania. Barcelona rozegra bowiem cztery mecze o stawkę: z Betisem Sewilla, Osasuną oraz Villarrealem w La Lidze, a także z Eintrachtem Frankfurt w Lidze Mistrzów, w której o dziwo nasz rodak nie zdobył ani jednej bramki mimo czterech występów. Po krótkiej przerwie świąteczno-noworocznej wróci 3 stycznia.

©P

Polki rundę zasadniczą mistrzostw świata rozpoczną dziś z Argentyną

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. Reprezentacja Polski meczem z Francją zakończyła rundę wstępną mistrzostw świata, a dzisiaj spotkaniem z Argentyną w Rotterdamie rozpocznie rundę zasadniczą mundialu.

O pierwsze miejsce w grupie F Polki przegrały 28:42 (17:18) z mistrzyniami świata Francuzkami w 's-Hertogenbosch.

– Ten mecz pokazał, jak już wiedzieliśmy wcześniej, że możemy grać z każdym przeciwnikiem, także z tym topowym. Problemem jest utrzymanie tempa przez całe spotkanie. Po-
tem pojawiają się błędy. Teraz musimy skupić się na trzech meczach w drugiej rundzie. Przede wszystkim jest szansa na dobry wynik z Austrią i Argentyną. Potem zobaczymy, co da się zrobić, grając przeciwko Holandii – powiedział selekcjoner Polek Arne Senstad.

Polskie piłkarki rundę zasadniczą zaczną meczem z Ar-

gentyną, w sobotę zagrają z Holandią, a w poniedziałek z Austrią. W grupie 3 turnieju rozgrywanego w Niemczech i Holandii są też Francja i Tunezja, z którymi Polki grały wcześniej.

Do mundialu przystąpiły 32 drużyny podzielone na 8 grup. Do rundy zasadniczej awansowały po trzy zespoły z każdej z grup. Te z polskiej (F) połączyły się z drużynami z grupy E (Holandia, Austria, Argentyna). Do ćwierćfinału awansują dwie najlepsze drużyny.

Finał i mecz o trzecie miejsce odbędą się 14 grudnia.

©P

PROGRAM GRUPY 3 MŚ

czwartek, 4 grudnia
Polska - Argentyna (godz. 15.30)
Francja - Austria (18.00)
Holandia - Tunezja (20.30)
sobota, 6 grudnia
Austria - Tunezja (15.30)
Argentyna - Francja (18.00)
Polska - Holandia (20.30)
poniedziałek, 8 grudnia
Tunezja - Argentyna (15.30)
Polska - Austria (18.00)
Francja - Holandia (20.30)



Biało-Czerwone przystąpią dziś w Rotterdamie do rundy zasadniczej mistrzostw świata w piłce ręcznej

Wisła gotowa na czterodniowe zawody Pucharu Świata w skokach

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. W zawodach Pucharu Świata w Wiśle Malince ma wystartować po ponad 60 kobiet i mężczyzn. Obiekt jest gotowy na przyjęcie uczestników.

Na skoczni im. Adama Małysza w czwartek i piątek w konkursach indywidualnych skakać będą panie, a w sobotę i niedzielę panowie.

Jest bardzo duże zainteresowanie kibiców konkursami

mężczyzn. Pod skocznia najpewniej pierwszy z nich będzie obserwować komplet, czyli sześć tysięcy widzów.

Ze względu na stosunkowo późną porę przeprowadzenia piątkowych kwalifikacji do sobotniego konkursu mężczyzn zrezygnowano w tym roku z tradycyjnej uroczystości wręczenia najlepszym plastronów startowych.

W sobotę i niedzielę zostanie uruchomiona specjalna komunikacja autobusowa (z centrum Wisły w rejon skoczni i z powrotem).

„Od czwartego do siódmego grudnia autobusy na liniach do Wisły Malinki, Wisły Czarnej oraz Szczyrku będą kursować regularnie zgodnie z rozkładami jazdy umieszczonymi na tablicach przystankowych. Bilety na te kursy można nabyć u kierowcy. Dodatkowo w dniach szóstego i siódmego grudnia uruchomiona zostanie dodatkowa komunikacja wahadłowa, która umożliwi kibicom sprawny dojazd na skocznię oraz powrót po zawodach” – ogłoszono w komunikacie Urzędu Miejskiego w Wiśle.

W rejon skoczni będzie można dojechać z przystanków: tymczasowego przy Domu Zbo-
rowym (przy cukierni i aptece obok pl. Hoffa), przy ul. Olimpijskiej i Wisła Oaza. Po zawodach autobusy mają ruszać ze skrzyżowania Nowa Osada (tymczasowy przystanek na drodze z Czarnego).

W sezonie 2024/2025 na obiekcie im. Adama Małysza przeprowadzono dwa indywidualne konkursy Pucharu Świata mężczyzn. W pierwszym z nich najlepszym z Polaków był Paweł Wąsek, który za-

jął jedenaste miejsce. Zwyciężył Austriak Daniel Tschofenig. W drugim wspomniany polski zawodnik uplasował się na tym samym miejscu (ponownie był najlepszy z Biało-Czerwonych) zaś zwyciężył Niemiec Pius Paschke.

W konkursie mężczyzn wystąpi 10 Polaków: Kamil Stoch, Paweł Tomasiak, Dawid Kubacki, Paweł Wąsek, Piotr Żyła, Aleksander Zniszczoł, Maciej Kot, Adam Niżnik, Jakub Wolny oraz Klemens Joniak, który zadebiutuje w zawodach Pucharu Świata.

PROGRAM PŚ W WISŁE

4 grudnia, czwartek
10.30 - oficjalny trening kobiet
12.00 - kwalifikacje kobiet
17.15 - konkurs indywidualny kobiet
5 grudnia, piątek
10.00 - kwalifikacje kobiet
11.30 - konkurs indywidualny kobiet
17.45 - oficjalny trening mężczyzn
20.15 - kwalifikacje mężczyzn
6 grudnia, sobota
13.45 - seria próbna mężczyzn
14.45 - konkurs indywidualny mężczyzn
7 grudnia, niedziela
12.55 - kwalifikacje mężczyzn
14.25 - konkurs indywidualny mężczyzn
©P

SPORT

www.sportowy24.pl

Elsner: Drużyna musi czuć presję i pod nią wygrywać

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA.
Przed Cracovią dwa wymagające mecze - dziś o godz. 17 zagra w Płocku z Wisłą, to spotkanie zaległe, a w niedzielę o godz. 14.45 kończy ten rok z Lechem Poznań.

- W Kielcach osiągnęliśmy dobry wynik dzięki wspólnej pracy i pomocy kibiców - mówi trener Cracovii Luka Elsner. - Zwycięstwo to nie tylko ulga ale także motywacja do ciężkiej pracy. Chcemy podtrzymać serię, ale Wisła to jedna z najtrudniejszych drużyn.

Czy mecz w Kielcach może być dla „Pasów” przełomowy?

- Wszyscy czuli, że jest pozytywny moment - mówi Elsner. - Zdobyliśmy trzy punkty po ciężkim meczu. Było sporo presji i stworzyło to pozytywne emocje, chodzi o budowanie ducha zespołu. Ważne, by na tym coś zbudować. Wygrana to nie była tylko ulga, tylko regeneracja motywacji. Ważne, by to zwycięstwo nie było pojedynczym wyskokiem.

Elsner po meczu podkreślał, że zastosowany przez niego system z czterema obrońcami może być kontynuowany w kolejnych meczach. Ale kłopotem jest wypadnięcie ze składu za kartki Gustava Henrikssona. - Mamy wielu zawodników, którzy mogą zagrać na pozycji stopera - mówi trener. - Znajdziemy rozwiązanie.

Ostatnio na ławce rezerwowych był Kamil Glik, ale absolutnie nie zapowiada się na to, by to on miał wejść do gry. Nie gra od sierpnia zeszłego roku, leczyl kontuzję.

- Glik nie jest gotowy do tego, by zaczynać grę - rozwiewa wątpliwości szkoleniowiec Cracovii. - Wrócił do pełnego treningu przed 10 dniami, a jego obecność w kadrze to kwestia dobrego wpływu na zespół, wpływu na młodszych zawodników, to ktoś z cechami przywódczymi. Może być zespołem, poczuć klimat meczu po długim rozbracie z tym. Jestem realistą, to nie jest moment, żebyśmy liczyli na jego grę od początku meczu.

W Kielcach oprócz zmian w systemie w obronie, zmieniło się też w ofensywie. Mateusz Praszelik - pomocnik, pełnił rolę bardzo ofensywnego piłkarza, cza-



Ostatnio trener Luka Elsner zmienił system. Czy zagra nim także w Płocku?

sem wręcz napastnika. - Mateusz miał dobre wejście w mecz w Kielcach - mówi Elsner. - Jest zawodnikiem, który potrafi grać między liniami, sprawiać zagrożenie dla rywala. Miał pozytywny występ. Teraz wraca po pauzie za kartki Klich, jest więc rywalizacja. Pozytywny moment miał też Knap, mamy więc wybór, nie można wykluczyć opcji, że zagramy z dwójką napastników.

W niedzielę szkoleniowiec mógł zobaczyć mecz Wisła Płock - Lech, czyli najbliższych rywali Cracovii. I to w warunkach takich, w jakich będzie grała z nimi Cracovia. Wisła bowiem ją podejmuje, a Lech u niej gości.

- To był interesujący mecz - mówi trener. - Zespoły grały typowy dla siebie futbol. Wisła cierpiała broniąc pola karnego, nastawiała się na kontrataki, stałe fragmenty gry, z kolei Lech kontrolował spotkanie, miał większe posiadanie piłki. Czyli miał to, z czego go znamy. A że akurat teraz doszło do tego meczu, to naszemu sztabowi zaoszczędziło to trochę czasu.

Elsner bardzo sobie ceni płocki zespół. - Wisła to dobry przykład, co znaczy być drużyną, bo to zespół bardzo trudny do pokonania - mówi. - Potrafi zdobywać

SPORT W TV

13:55 TVP Sport, piłka nożna (PP): **Chojniczanka - Korona**; 16:55 Canal+ Sport, piłka nożna: **Wisła P. - Cracovia**; 16:55 TVP Sport, piłka nożna (PP): **GKS K. - Jagiellonia**; 18:45 Eurosport 1, piłka ręczna (LM): **Wisła P. - GOG**; 19:45 Polsat

Sport 2, siatkówka kobiet (LM): **Levallois PSC - DevelopRes**; 20:10 Polsat Sport 3, koszykówka: **Stal O. - Anwil**; 20:20 Polsat Sport 1, siatkówka: **ZAKSA - Ślepsk**; 20:40 TVP Sport, piłka nożna (PP): **Zawisza - Wisła K.**; 20:45 Eurosport 1, piłka ręczna (LM): **Nantes - Industria**.

LOTTO

Wtorek, 2.12. Multi Multi, godz. 22: 2, 8, 12, 13, 18, 19, 25, 30, [36], 37, 38, 41, 51, 56, 59, 61, 63, 68, 76, 78. **Kaskada, 22:** 2, 3, 4, 9, 11, 14, 17, 19, 21, 22, 23, 24. **Ekstra Pensja:** 4, 8, 22, 27, 31 + 1. **Ekstra Premia:** 9, 16, 23, 30, 33 + 4. **Mini**

Lotto: 2, 13, 16, 28, 34. **Lotto:** 3, 9, 29, 30, 32, 47. **Lotto Plus:** 8, 14, 17, 21, 24, 40. **Eurojackpot:** 14, 30, 34, 35, 40 + 4, 6. **Środa, 3.12. Multi Multi, 14:** 5, 8, 10, 14, [19], 27, 31, 35, 36, 40, 41, 55, 57, 58, 61, 66, 68, 72, 77, 79. **Kaskada, 14:** 1, 2, 5, 7, 8, 12, 13, 15, 16, 20, 21, 22.

Ostatnia podróż Wisły w 2025 roku. Najpierw Bydgoszcz, później Łódź

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Dzisiaj o godz. 20.45 Wisła zagra w Bydgoszczy z Zawiszą w 1/8 finału Pucharu Polski. Cztery dni później wiślacy wystąpią w Łodzi, gdzie zakończą piłkarską jesień starciem z ŁKS-em.

Krakowianie mają bardzo dobrą sytuację kadrową przed meczem w Bydgoszczy. W Pucharze Polski można spodziewać się zmian w składzie. Tradycyjnie w bramce na te rozgrywki. Zapytany przez nas czy zobaczymy w niej w czwartek Kamila Brodę, Mariusz Jop odpowiedział krótko: - Tak.

Przykład Avii Świdnik, która wyeliminowała już dwie drużyny z I ligi - wczoraj pokonała 4:2 Polonię Bytom - pokazuje, że nie można lekceważyć drużyn z III ligi. Czy można spodziewać się zatem głębokich zmian w składzie Wisły? Na tak postawione pytanie szkoleniowiec „Białej Gwiazdy” odpowiada: - Pytanie, co to znaczy głębokie? Zmiany na pewno będą. To, że to nie będzie spacer, to my wiemy. Mecze pucharowe rządzą się swoimi prawami i często są niespodzianki. My wiemy, że ze swojej strony musimy po prostu traktować to spotkanie, jakby to było spotkanie ligowe. Czyli z pełnym zaangażowaniem. Z trzymaniem się naszej filozofii, ale też z braniem pod uwagę specyfiki gry rywala i na pewno jesteśmy dobrze nastawieni do tego meczu. Jedziemy tam po to, żeby wygrać.

Wiślacy przygotowują się do starcia z Zawiszą, jak do każdej innej potyczki. Stąd sporo informacji na temat czwartkowego rywala. Pytany o zalety i wady najbliższego rywala, Mariusz Jop mówi: - Tak jak zawsze, przed każdym spotkaniem, była analiza, która została przekazana zawodnikom. Pewne rzeczy przetraktowaliśmy, ale oczywiście nie wszystko. W związku z tym, że tego czasu było mniej niż standardowo. Poza tym zawodnicy mają też indywidualną specyfikację każdego zawodnika, jeżeli chodzi o rywala. Na co mają zwrócić uwagę. Na pewno Zawisza jest to zespół, który jest skuteczny w defensywie, bo ma naj-

mniej straconych bramek w swojej grupie III ligi. Jest dosyć skuteczny w ataku pozycyjnym. Często próbuje to robić, lubi posiadać piłkę. Tak jak większość zespołów też szuka swoich szans przy stałych fragmentach gry. Tak ogólnie to tyle mogę powiedzieć o tym zespole. Oczywiście mamy dużo więcej szczegółów i też informacje, które przestrzenie chcemy wykorzystywać, jeżeli chodzi o nasze atakowanie. Także jesteśmy przygotowani - tak jak zawsze do każdego najbliższego meczu.

Sztab trenerski Wisły przygotowywał się do meczu z Zawiszą, ale też do kolejnego z ŁKS-em Łódź w sposób blokowy. Dotyczy to również wyboru składu zarówno na czwartkowe, jak i niedzielne spotkanie. Przyznaje to również Mariusz Jop: - Tak, jeżeli chodzi o personalia to oczywiście takie główne założenie jest, taki jest główny plan. Natomiast wiemy, że czasami trzeba ten plan korygować. Też jesteśmy gotowi do takich korekt. Natomiast oczywiście założenie co do pierwszej edycji, potencjalnych zmian, mam w głowie. Natomiast zobaczymy co przyniesie czwartkowy mecz i czasami trzeba reagować na bieżąco.

Dodajmy, że Wisła po meczu do Krakowa nie wraca, gdyż w niedzielę zagra w Łodzi ze wspomnianym ŁKS-em. W środę krakowianie ruszyli zatem już w ostatnią podróż w 2025 roku. ©©



Mariusz Jop liczy na dwa wyjazdowe zwycięstwa